

Ostatnie posiedzenie gabinetu francuskiego

PARYŻ (PAP)

We wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu francuskiego w obecnym składzie. Obradom przewodniczył prezydent — René Coty, który w czwartek, 8 bm. przejął swe funkcje dotychczasowemu premierowi — de Gaulle.

Na posiedzeniu wtorkowym de Gaulle podziękował ministrom za współpracę — jak się wyraził: — „w okresie kapitalnej wagi dla kraju i Republiki”.

Informując o przebiegu posiedzenia, minister Soustelle zwrócił uwagę, że rząd dysponuje przyznanymi mu z początkiem czerwca uprawnieniami specjalnymi do 5 lutego, oświadczył niemniej, iż „nowy gabinet nie będzie koniecznym zmuszony do korzystania z tych uprawnień”.

Do Poznania przybył z NRD zespół jazzowy „Tip Top Combo”. Razem z zespołem berlińskim wystąpią trio Vineta, duet akrobatyczny Brison, stepista — Sladdy oraz holenderski śpiewak Carel Elskamp.

Na zdjęciu zespół jazzowy. FOT. CAF



Stolica Kujaw — Inowrocław w hołdzie powstańcom wielkopolskim

BYDGOSZCZ (PAP)

W Inowrocławiu, gdzie przed 40 laty — w czasie Powstania Wielkopolskiego — toczyły się zażarte walki z pruskim zaborcą odbyły się uroczyste obchody.

Ze sportu

Czechosłowacy wygrali turniej juniorów

Międzynarodowy turniej koszykówki juniorów rozgrywany od niedzieli w hali poznańskiego Lecha został wczoraj rozstrzygnięty. Jak wiadomo w Poznaniu grały zespoły juniorów NRD, CSR i dwie drużyny polskie.

W decydującym spotkaniu reprezentacja Czechosłowacji zmierzyła się z pierwszszym zespołem Polaków. Nasi koszykarze nie sprościli umiejętności, dość gładko przegrywając mecz w stosunku 57:80 (24:38).

Niespodziankę sprawił drugi gar nitur. Polska II po dwóch słabych meczach, wczoraj zagrała o wiele lepiej zwyciężając NRD 62:44 (24:20). Sukces ten zapewnił naszym rezerwowi juniorskim trzecie miejsce przed Niemcami.

Triumfatorzy turnieju — zespół CSR byli w przekroju wszystkich gier najlepszą drużyną. (Of.)

Wł. Tajner wygrał konkurs skoków w Wiśle

Na średniej skoczni w Głębach w idealnych warunkach atmosferycznych odbył się trzeci w tym roku konkurs skoków. Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyli: mistrz Polski Władysław TAJNER (Olimpia Golezów) i Gustaw BUJOK (Start Wisła). Tym razem zwyciężył Wł. Tajner, który za skoki 51,5 51,5, 52,5 (nowy rekord przebudowanej skoczni) otrzymał notę 331,0 pkt. Gustaw Bujok miał 3 skoki po 51,2, za które otrzymał 329,1 pkt.

ZSRR-USA 7:1

W miejscowości Hibbing w stanie Minnesota odbył się trzeci mecz hokeistów ZSRR z reprezentacją USA. Wygrali wysoko goście 7:1 (1:1, 1:0, 5:0).

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Proste i zawiłane sprawy Funduszu Zakładowego str. — 3

Rok XV Wydanie AB

Poznań, czwartek 8 stycznia 1959

Nr 6 (4644)

Przetwórnia ropy naftowej powstanie w Płocku

Dalsze poparcie dla eksperymentów ekonomicznych

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów — Józefa CYRANKIEWICZA.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie dalszego realizowania eksperymentów ekonomicznych.

W celu szybszego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności, w szczególności tych osób, które gromadzą oszczędności na mieszkaniowych książkach PKO, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zabezpieczającą dodatkowe kredyty dla rad narodowych na budownictwo mieszkaniowe, przeznaczone do odprzedaży ludności.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zobowiązującą przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze do przeprowadzenia inwentaryzacji budynków, maszyn i urządzeń technicznych oraz środków transportowych, jako jednego z podstawowych elementów oceny ekonomicznej działalności przedsiębiorstw. Dla realizacji uchwały powołana została Centralna Komisja Inwentaryzacyjna, która — przy współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym — kierować będzie przebiegiem akcji.

Zgodnie z ustawą o rozszerzeniu uprawnień rad narodowych, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę ustalającą termin przekazania wojewódzkiemu radom narodowym spraw związanych z utrzymaniem i rozwojem Państwowej Komunikacji Samochodowej na ich terenach. Równocześnie uchwała, znosząc Centralny Zarząd Państwowej Komunikacji Samochodowej, wchodzący w skład Ministerstwa Komunikacji, powołuje do życia Zjednoczenie Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Komitet Ekonomiczny podjął również uchwałę w sprawie zmian organizacyjnych i kierunków działalności Instytutów podległych ministerstwu: żegluga i gospodarki wodnej, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz komunikacji, jak również uchwałę w sprawie zmian organizacyjnych w Instytucie Geologii.

Uchwalone zostały nowe stawki premiowania za oszczędność opału.

Uchwalona została lokalizacja budowy zakładów przeróbki ropy naftowej w Płocku — Radziwiu, woj. warszawskie.

100 tys. żelazek elektrycznych na eksport

RZESZÓW (PAP)

Zakłady Metalowe w Dębnie k. Tarnobrzegu — znane z produkcji doskonałych zmodernizowanych silników motocyklowych 125 cm — rozwinęły ostatnio na szeroką skalę produkcję nowoczesnych elektrycznych żelazek do prasowania, i to zarówno na eksport jak i na rynek krajowy. Szczególnie poważną pozycję stanowi eksport. M. in. tylko w IV kwartale ub. r. zakłady „Dęba” wysłały do ZSRR ponad 50 tys. tych żelazek.

Natomiast w br. cała produkcja I kwartału w ilości ok. 50 tys. sztuk, estetycznie wykonanych żelazek, ze zmodernizowanym urządzeniem termoregulacyjnym i poprawionym wyglądem estetycznym zostanie wysłana również do ZSRR, gdzie zdobyła sobie już dobrą markę. Czynione są także starania o zdobycie rynków zachodnio-europejskich. Przewiduje się m. in. wysłanie w br. do Szwecji ok. 50 tys. żelazek.

Produkcja antyimportowa sprzętu medycznego

WARSZAWA (PAP)

Zapotrzebowanie naszej służby zdrowia na sprzęt medyczny w coraz szerszym stopniu pokrywane jest przez wytwórczość krajową. W porównaniu np. z rokiem 1953 wartość jej wzrosła ze 130 mln. zł do ponad 200 mln. zł w roku ubiegłym.

Przemysł krajowy wytwarza głównie sprzęt medyczny o charakterze podstawowym, a więc meble, pełne wyposażenie gabinetów dentystycznych, sprzęt chirurgiczny, i w coraz szerszym zakresie aparaty elektromedyczne.

Producenci krajowi, a więc zarówno przemysł jak i przedsiębiorstwa spółdzielcze i rzemieślnicze zamierzają przystąpić w tym roku do wytwarzania około 26 nowych rodzajów urządzeń z dziedziny sprzętu medycznego sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Znajdą się wśród nich elektrokardiografy jednokanałowe.

200 mln. zł na rozbudowę portu gdańskiego

GDĄSK (PAP)

Port gdański w najbliższych latach będzie mógł przyjmować i sprawnie obsługiwać największe statki wpływające na Bałtyk.

W ub. roku zaakceptowany został projekt przebudowy wejścia do portu gdańskiego — kanału portowego. Przebudowa ta obejmuje Nabrzeże Obronców Westerplatte, Nabrzeże Oliwskie oraz rozbiórkę nabrzeża połączeniowego i jednego falochronu. Ściety zostanie również tzw. zakręt 5 gwizdków (nazwa ta pochodzi z XIX wieku, a wiąże się z oddawaniem przez przechodzące zakrętem statki 5 sygnałów dla uniknięcia zderzenia). Łączny koszt inwestycji portowych w Gdańsku wyniesie do 1960 r. 200 mln. złotych.

Po ukończeniu przebudowy do portu gdańskiego będą mogły wchodzić statki o długości 220 m, szer. 30 m, zanurzeniu 36 stóp i nośności do 40 tys. DWT. Możliwe będzie również mijanie się na „zakręcie pięciu gwizdków” 2 statków o długości po 170 m, szerokości 25 m. Inwestycje portowe pozwolą także na wychodzenie ze Stoczni Gdańskiej największych projektowanych tu do budowy jednostek o nośności 18 i 35 tys. ton.

Warto dodać, że na dalsze inwestycje w porcie gdańskim plan rozwoju portów mor

Poprawa w realizacji obowiązków finansowych wsi wobec państwa

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Finansów, w roku ub. rolnicy lepiej wywiązywali się ze swych finansowych obowiązków wobec państwa aniżeli w roku 1957. Poprawa nastąpiła w realizacji wpłat z tytułu podatku gruntowego, składek PZU, opłat elektryfikacyjnych oraz należności na poczet Państwowego Funduszu Ziemi.

Wpływy z podatku gruntowego wyniosły w r. 1958 ponad 4300 milionów zł. Były więc one o 450 mln. zł wyższe niż w r. 1957, a o 220 mln. zł wyższe niż zaplanowano w zeszłorocznym budżecie. Wymiar podatku został więc zrealizowany o 6 proc. lepiej niż w r. 1957. Dzięki temu, tzw. wskaźnik ściągłości osiągnął ok. 89 proc., co jest wynikiem nie notowanym od ośmiu lat.

Sumy, jakie wpłacili chłopcy za obowiązkowe ubezpieczenia majątkowe, wyniosły ogółem w ub. roku blisko 1.800 mln. zł, co stanowiło około 130 mln. zł więcej niż zakładano plan na ten rok. Z zaległości z tytułu składek PZU, ściągnięto w ub. roku o 50 mln. zł więcej aniżeli w 1957 r.

Jeżeli chodzi o wpływy na poczet PFZ, to największe sumy z tego tytułu rolnicy wpłacili w pierwszym półroczu ubiegłego roku. Natomiast w następnych miesiącach wpłaty te uległy zmniejszeniu. Ogółem chłopcy wpłacili w 1958 r. na ten cel 470 mln. zł, tj. o 118 mln. zł więcej niż w 1957 r., mimo tej poprawy zaległości rolników wobec państwa z tytułu PFZ są nadal znaczne.

Wpływy z tytułu opłat elektryfikacyjnych wyniosły ok. 145 mln. zł, wobec 70 mln. zł, ściągniętych w roku 1957.

Jakkolwiek w r. 1958 nastąpiła znaczna poprawa w ściąganiu tych należności, w porównaniu z latami ubiegłymi, to jednak nie udało się jeszcze w pełni przezwyciężyć istniejących od dawna braków i niedociągnięć w pracy aparatu terenowego. W wyniku tych niedociągnięć, nie można było w pełni wykonać zadań, określonych w budżecie na rok 1958.

Kolejny komunikat konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

We wtorek został tu opublikowany następujący komunikat z przebiegu prac konferencji na temat wstrzymania prób z bronią nuklearną: „Dnia 6 stycznia 1959 r. odbyło się trzydzieste posiedzenie konferencji. Przewodniczył delegat USA. Dyskusja toczyła się nadal wokół dokumentów, będących przedmiotem obrad konferencji. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w środę, 7 stycznia 1959 r.”.

skich do 1965 r. przewiduje przeszło 638 mln. zł. W sumie tej mieści się również zakupienie dla portu urządzeń przeładunkowych, sprzętu zmechanizowanego, holowników, kutrów pilotowych oraz wybudowanie magazynów.

Polski Komitet Pomocy Społecznej ma już 150 placówek

WARSZAWA (PAP)

Stosunkowo niedawno powołany do życia Polski Komitet Pomocy Społecznej coraz bardziej rozszerza zasięg działania. Świadczy o tym m. in. sieć komitetów terenowych, których do 5 bm. powstało — 150.

Najwięcej komitetów działa w woj. poznańskim — 28, w warszawskim — 14 oraz katowickim i rzeczowskim.

Informując o działalności PKPS należy wspomnieć o ważnej decyzji Ministra Handlu Wewnętrznego, mocą której PKPS otrzymuje bezpłatnie do rozprzestrzenienia wśród najuboższych odzież i obuwie wartości 100 tys. zł. Przedmioty te przedstawiciel Komitetu ma prawo wybrać według uznania w przedsiębiorstwie sprzedaży okazyjnej „Bazar”.

Już w najbliższym czasie na stapi przydział tych towarów.

nych w budżecie na rok 1958. Niedobór wyniesie prawdopodobnie około 20 mln. zł.

Przedstawiciele fundacji Rockefellera przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP)

7 bm. przybyli do Polski przedstawiciele fundacji Rockefellera — dr Olser L. Peterson oraz dr Burden. Celem ich wizyty w naszym kraju jest wytypowanie spośród młodych naukowców nowych kandydatów do stypendiów Rockefellera.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w kraju, goście zwiedzą szereg placówek oraz instytucji naukowych, gdzie zapoznają się osobiście z pracą badawczą naszych naukowców.

Rozmowy Grotewohl — Nasser

BERLIN (PAP)

Premier rządu NRD — Otto Grotewohl i prezydent ZRA — Nasser, kontynuowali we wtorek rozmowy.

Korespondent ADN pisze, że poniedziałkowa wizyta premiera Grotewohla w Ismaili stała się nowym kulminacyjnym punktem w serii przyjacielskich spotkań niemiecko-arabskich w ciągu ostatnich dwóch dni.

Zakończenie badań wód Odry i Nysy

Naukowcy polscy i niemieccy przeprowadzili ostatnio badania mające na celu ustalenie stopnia i przyczyn zanieczyszczenia Odry i Nysy Łużyckiej.

Badania prowadzone były w ub. r. przez zespół poznańskich naukowców Instytutu Gospodarki Komunalnej pod kierunkiem doc. dr. St. Kołacz kowskiego i zespół naukowców NRD pod kierunkiem inż. dr. H. Witta — dyrektora okręgu wodnego w Cottbus. Obydwa zespoły miały do swej dyspozycji ruchome laboratoria polowe z pełnym wyposażeniem technicznym, oraz laboratorium pływające, zainstalowane na statku „Zbigniew”. Badania dotyczące ilości substancji organicznych: fenoli, chlorów, siarczanów oraz mikroorganizmów — występujących w wodzie i mule dennym Odry i Nysy przeprowadzono m. in. w rejonach: Zittau, Zgorzelca, Muskau, Gubina i Szczecina.

O zakresie badań świadczy m. in. fakt wykonania na 33 stanowiskach badawczych blisko 400 analiz biologicznych, chemicznych i bakteriologicznych. Wyniki badań posłużą za interesowanym resortom przemysłu i gospodarki NRD i Polski do zlokalizowania i podjęcia budowy sieci nowych oczyszczalni ścieków przemysłowych, które pozwolą na wyeliminowanie zanieczyszczeń rzek granicznych. (PAP)

Polepszenie warunków pracy w przemyśle chemicznym

KATOWICE (PAP)

Rok 1958 przyniósł dalszą poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle chemicznym. W zakładach tego resortu przeprowadzono w roku ubiegłym, kosztem blisko 300 mln. zł, inwestycje zmierzające do ułatwienia pracy załóg oraz ujednolicono niektóre wydziały i oddziały produkcyjne. Część szkół dla zdrowia stanowisk pracy, a nawet całe wydziały, zostały na wniosek technicznej Inspekcji Pracy przy Zarządzie Głównym ZZPPChem zlikwidowane.

Komentarze

Niewykluczone możliwości

W asyngtońska wizyta radzieckiego wicepremiera — Mikoja, chociaż zupełnie nieoficjalna, stała się w ostatnich dniach wydarzeniem, do którego przywiązuje się wielką wagę. Nie chodzi tu już o spekulację, czy i w jakim stopniu Mikoja w rozmowach z politykami amerykańskimi zamierza przyczynić się do przygotowania ewentualnego osobistego spotkania premiera Chruszczowa z prezydentem Eisenhowerem. Ważniejsze znaczenie ma sam fakt i sposób przyjazdu Mikoja w Stanach Zjednoczonych.

Niewątpliwie jest poważnym zaskoczeniem, nawet dla poważnych obserwatorów politycznych w USA, przyjazd radzieckiego wicepremiera przez Dulles już w drugim dniu pobytu Mikoja w Waszyngtonie. Spotkanie to przekracza ramy zwykłej wizyty kurtuazyjnej. Jest to bowiem pierwsze po wieloletniej przerwie ośbiste spotkanie przedstawicieli rządu dwóch największych mocarstw światowych. A takie osobiste spotkania — jak to nieraz w przeszłości bywało — dać mogą okazję do lepszego zrozumienia stanowiska obu stron.

Nie można sądzić oczywiście, że wizyta Mikoja w Stanach Zjednoczonych i jego rozmowy z przedstawicielami rządu amerykańskiego przyniosą od razu jakiegoś widocznego rezultatu. Problemy światowe, czy to będzie kwestia rozbrojenia, czy sprawa Berlina, czy też propozycja rozszerzenia wzajemnych stosunków radziecko-amerykańskich, są obecnie jeszcze zbyt skomplikowane, aby można je było rozwiązać w czasie jednej wizyty, w czasie kilku spotkań chociażby najbardziej nawet kompromisowo nastawionych polityków.

Wzajemna szczerześć i życzliwość zamyślowana przez przywódców radzieckich i amerykańskich w tekstach życzeń noworocznych, jeśli nie był to jedynie przejaw dyplomatycznej kurtuazji, wskazywać by mogła na, być może, bliskie już podjęcie wysiłków w celu poprawy stosunków nie tylko między narodami, ale także między rządami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Odpowiedź na stosunek amerykański — radzieckich byłoby wątpliwe donosił w wydarzeniu dla wszystkich narodów świata. Dlatego też z zainteresowaniem będziemy śledzić posunięcia rządów USA i ZSRR po powrocie Mikoja do Moskwy, kiedy to zapozna on kierownictwo radzieckie ze stanowiskiem Waszyngtonu.

Nie jest wykluczone, że już w pierwszym półroczu nastąpić mogą poważne próby szukania porozumienia między USA i ZSRR.

Unik

Odpowiedź mocarstw zachodnich i rządu Niemieckiej Republiki Federalnej na radzieckie propozycje w sprawie uczynienia z Berlina zachodniego wolnego miasta, jak to można było spodziewać się, nie przyniosły żadnej konstruktywnej kontropropozycji. Wyprzedzając się przeciwko propozycjom radzieckim, Zachód nie usiłuje podjąć merytorycznej dyskusji nad ani jedną z tych radzieckich.

Unik zastosowany w notach państw zachodnich nie przyczyni się z pewnością do odprężenia nad Labą. Przynajmniej do czasu komentarza amerykańskiego dziennika „Washington Post”, domagającego się od rządu Stanów Zjednoczonych wyrażenia zgody na takie rozmowy w sprawie Berlina, które nie byłyby związane z innymi problemami.

Opinia publiczna na Zachodzie zaniepokojona jest brakiem w odpowiedzi Zachodu jakiegokolwiek propozycji, która przeciwstawiałaby się argumentacji Związku Radzieckiego.

Obserwatorzy polityczni stwierdzają na ogół zgodnie, iż sytuacja dojrzała do tego, żeby problem berliński rozwiązać w taki sposób, aby nigdy sytuacja w Berlinie nie mogła stać się przyczyną konfliktu zbrojnego.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że rozwiązanie tej sprawy nie osiągnie się ani groźbami, ani też upartym i ciągłym mówieniem „nie”. Do łatwiejszego zrozumienia i osiągnięcia porozumienia mogłyby zapewne najlepiej przyczynić się bezpośrednie osobiste rozmowy przedstawicieli zainteresowanych państw. Wydaje się także, że opinia zachodnia, która domaga się takich rozmów może w tym wypadku ułatwić politykom zachodnim wyrażenie zgody na podjęcie rokowań.

Półroczny termin zaproponowany przez ZSRR jako okres przeznaczony na uregulowanie sprawy Berlina minie dopiero za pięć miesięcy. Normalizacja stosunków w Berlinie oparta na wzajemnym porozumieniu, mimo pierwszego uniku Zachodu, jest więc w dalszym ciągu jeszcze zawsze możliwa.

T. K.

Radziecka rakietą kosmiczną najśmielszym przedsięwzięciem ludzkości

Konferencja prasowa w Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP)

Radziecki Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Prezydium Akademii Nauk ZSRR zorganizowały we wtorek konferencję prasową na temat wystrzelonej ostatnio rakiety kosmicznej. Wybitni naukowcy ZSRR odpowiedzieli na pytania dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, jak również wyjaśnili szereg problemów, związanych z rakietą.

„W chwili obecnej — oświadczył wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR Aleksander Topczijew — radziecka rakietą kosmiczną oddalili się od Ziemi o osiemset tysięcy kilometrów, od Księżyca zaś o pięćset tysięcy kilometrów. W ten sposób weszła ona w praktykę na elipsoidalną, pierwszej sztucznej planety”.

Wystrzelenie rakiet kosmicznych i stworzenie pierwszej sztucznej planety określił prof. Topczijew jako „triumfalne osiągnięcie umysłu ludzkiego, który po raz pierwszy przewyższył siłę przyciągania ziemskiego”.

Dziesiąta planeta — pierwszy radziecki sztuczny satelita

Polacy w Komitecie ekspertów prawa kosmicznego

NOWY JORK (PAP)

Jak już swego czasu donosiliśmy, we wrześniu ubr. na sesji Międzynarodowej Federacji Astronautycznej w Amsterdamie powołany został do życia Komitet Ekspertów Prawa Kosmicznego.

Obecnie przewodniczący Federacji, mającej swą siedzibę w Waszyngtonie, prof. Andrew Hally podał do wiadomości, że z ramienia Polski do komitetu zaproszeni zostali profesorowie Manfred Lachs i Cezary Berezowski oraz radca stałej delegacji PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Jacek Machowski.

Poszukiwania załogi „Chatka Puchatków”

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse nadała w poniedziałek po południu wiadomość na temat rozpoczęcia poszukiwań załogi łodzi „Chatka Puchatków”, w której dwóch młodych Polaków — Jerzy Tarasiewicz i Janusz Misiewicz opuścili Marsylię, z zamiarem dotarcia do Oranu w Afryce Północnej.

„Chatka Puchatków”, która jest łodzią ratunkową o pojemności dwóch ton, wypłynęła z Gdyni w sierpniu ubiegłego roku w rejs, którego końcowym celem miała być wyspa Martynika. Po kilku dniach pobytu w Marsylii — donosił AFP — młodzi polscy żeglarze opuścili w niedzielę stary port w Marsylii, wypływając na morze. Tego dnia morze było wzburzone i wkrótce łódź zginęła z pola widzenia. Ponieważ nieco później wiatr wzmożił się jeszcze bardziej, co utrudniło warunki nawigacji, wszczęto poszukiwania łodzi. Jak dotąd poszukiwania nie dały rezultatu. Polecenie włączenia się do akcji poszukiwawczej zostało skierowane do wszystkich statków znajdujących się w strefie nawigacji łodzi.

W godzinach wieczornych w poniedziałek na prośbę PAP o dalsze informacje agencja France Presse doniosła, że dotychczas brak nowych danych na temat losu załogi łodzi. Stwierdziła ona jednocześnie, że według depeszy otrzymanej od dowództwa marynarki wojennej w Tulonie, w poszukiwaniach uczestniczy jeden z okrętów konwojujących, który znajduje się obecnie w pobliżu wybrzeży Morza Śródziemnego, a pomaga mu samolot z bazy lotniczej w Aix.

„Mały Świat” ocalony

LONDYN (PAP)

Żałoga brytyjskiego balonu „Mały Świat” wylądowała szczęśliwie na wyspie Barbados po 24-dniowej podróży z Wysp Kanaryjskich.

Żałoga „Małego Świata” — czuje się zupełnie dobrze. Przebywa ona obecnie w jednym z hoteli Bridgetown.

Stońca — skupia najnowsze osiągnięcia radioelektroniki, telemechaniki, metalurgii, chemii, automatyzacji, teletechniki i wielu innych dziedzin — oświadczył uczony. „Udało się nam stworzyć potężne silniki odrzutowe, które mogą w ciągu kilku minut rozwijać szybkości kosmiczne. Została skonstruowana najbardziej precyzyjna, działająca w sposób automatyzowany aparatura zapewniająca ściśle pomiary i przekazywanie różnego rodzaju informacji na odległość setek tysięcy kilometrów. Wszystko to — podkreślił Topczijew — może być dziełem tylko wysoce rozwiniętego pod względem technicznym kraju”.

„Wystrzelenie pierwszej rakiet kosmicznej i stworzenie pierwszej sztucznej planety — zakończył prof. Topczijew — oto szczytowe osiągnięcie naukowo-techniczne odkrywające szerokie perspektywy podboju przestrzeni międzyplanetarnej. Dlatego też nader istotna jest żywa reakcja międzynarodowej opinii publicznej na to ogromne wydarzenie. Jest to najśmielsze przedsięwzięcie spośród kiedykolwiek zaplanowanych i zrealizowanych przez ludzkość”.

Uczeln radzieccy odpowiedzieli również na szereg pytań, postawionych im przez dziennikarzy.

Prof. Blagonrawow zapewnił, iż „wyniki, otrzymane po opracowaniu otrzymanych, dzięki aparaturze rakietowej informacji, zostaną udostępnione naukowcom świata”.

Mówiąc o zadaniach, jakie postawili sobie uczeni radzieccy, wystrzeliwując rakietę, Blagonrawow podkreślił, iż traktowanie Księżyca nie wchodziło w rachubę.

Na pytanie: „Co z punktu widzenia sensacji byłoby ważniejsze: traktowanie Księżyca czy stworzenie sztucznej planety?”, uczeni radzieccy stwierdzili, że pomyślenie wystrzelenia rakiety kosmicznej stanowiło pierwszą, tego rodzaju próbę, podjętą w ZSRR. Odpowiedział on przecząco na pytanie, czy w Związku Radzieckim odbywały się przed tym nieudane próby wystrzelenia rakiet w kierunku Księżyca. Blagonrawow zaprzeczył też, jakoby w ZSRR odbyły się próby lotów człowieka w rakiecie na niewielką wysokość. „Przystąpimy do tego — powiedział — w dalszym ciągu Mikoja”.

Stan wyjątkowy na Kubie odwołany

Fidel Castro przybywa do Hawany

NOWY JORK (PAP)

5 bm. nowy prezydent Kuby, dr Manuel Urrutia odwołał stan wyjątkowy.

Nowy prezydent znajduje się już wraz z rodziną w pałacu prezydenckim w Hawanie. Przybycie jego do pałacu nastąpiło 5 bm. o godz. 7 wieczorem. Został on przyjęty przez oficerów rewolucyjnego dyktatoratu, sprawujących służbę w pałacu.

Nowy prezydent oświadczył, iż premierem nowego rządu zostanie Jose Miro Cardona. Jednocześnie oczekuje się w Hawanie przybycia wodza zwycięskiego powstania, 32-letniego Fidela Castro, który odbywa obecnie „marsz triumfalny” do Hawany z miejscowości Camaguey, leżącej na południu kraju. Przybycie Castro do stolicy spodziewane było w środę, 7 bm.

Wkrótce po pojawieniu się nowego prezydenta do pałacu w Hawanie zaczęły przybywać z oficjalnymi wizytami przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Wśród odwiedzających znajdowali się przedstawiciele ambasad: Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Chile, Brazylii, Kolumbii, Hiszpanii.

Nowy rząd kubański został już oficjalnie uznany przez rząd Wenezueli i rząd Meksyku.

Roberto Agramonte, minister bez teki w nowym gabinecie

dział wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR — dopiero wówczas, gdy w całej pełni będziemy przekonani, że istnieje możliwość powrotu człowieka na Ziemię. Moż na zresztą w zasadzie kierować lotem rakiety bez człowieka” — dodał Blagonrawow.

Obrady sekretariatu Światowej Rady Pokoju

SOFIA (PAP)

W dniach 4—5 stycznia obradował w Sofii sekretariat Światowej Rady Pokoju z udziałem sekretarzy komitetów pokoju krajów socjalistycznych z Europy i Azji.

Polskę reprezentował sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — Tadeusz Strzałkowski.

Obrady poświęcone były głównie przygotowaniom do obchodów z okazji 10-lecia światowego ruchu obrony pokoju.

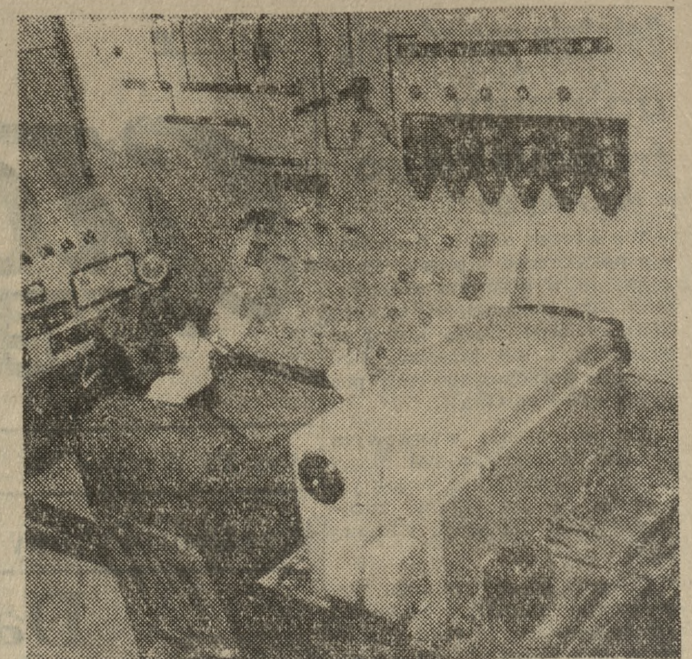
Powinniśmy nauczyć się rozmawiać z sobą — oświadczył A. Mikoja w USA

WASZYNGTON (PAP)

W poniedziałek wieczorem wicepremier Mikoja uczestniczył w pierwszym, w ciągu obecnej wizyty w Stanach Zjednoczonych, spotkaniu z wielkim gronem wybitnych osobistości amerykańskich. Okazją po temu stało się przyjęcie — wydane przez prezesa stowarzyszenia producentów filmowych — Johnstona.

Odpowiadając na powitalne przemówienie Johnstona, wicepremier Mikoja oświadczył, co następuje: „Wydaje mi się, że powinniśmy nauczyć się rozmawiać z sobą bez operowania groźbami, bez dyktatu i bez obaw. Nawet, jeśli nasze stanowiska nie ulegną zbliżeniu, to przynajmniej zapanuje między nami większe zrozumienie. Mogłoby się wydawać, że osobiste kontakty między ludźmi są sprawą drugorzędną. Tak jednak nie jest. Kontakty te spowodowały już, że w naszych zimnowojennych stosunkach powiały cieplejsze wiatry. Jesteśmy zdania, że kontakty takie powinny się rozszerzać na wszystkich szczeblach, od najniższych do najwyższych. Po to zaś, aby nie tracić lat na próby opracowania porządku obrad, najlepiej jest spotkać się bez z góry ustalonego programu”.

W dalszym ciągu Mikoja



W nowo uruchomionej kopalni węgla „Bierezowskaja I” w zagłębiu kuźnieckim (ZSRR) zastosowano najnowsze osiągnięcia techniki.

Na zdjęciu: Pulpit dyspozytora, skąd uruchamiane są najważniejsze urządzenia kopalni.

Fot. CAF

Otwarcie akademii wojskowej w Dreźnie

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN w Dreźnie odbyło się w poniedziałek uroczyste otwarcie Akademii Wojskowej, która na mocy uchwały Rady Ministrów NRD otrzymała nazwę Akademii Wojskowej im. Fryderyka Engelsa. Na uroczystości przemawiał pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht. Podkreślił on, że po raz pierwszy niemiecka akademia wojskowa nie jest narzędziem klas eksploatacyjnych i niemieckiego imperializmu, lecz instrumentem oswobodzonych od imperializmu mas ludowych, instrumentem walki przeciwko militarystom. Z chwilą utworzenia Akademii Wojskowej im. Fryderyka Engelsa — mówił Ulbricht — nasza robotniczo-chłopska armia otrzymała nowy ośrodek naukowy dla swego dalszego rozwoju. Akademia przyczyniać się będzie do tego, aby Narodowa Armia Ludowa NRD rozwijała się pod względem jakościowym i zajęła w przyszłości godne miejsce wśród armii krajów socjalistycznych.

Ofiary walk w Algierii

PARYŻ (PAP)

Według oficjalnego komunikatu francuskiego w walkach jakie toczyły się ubiegłego tygodnia w Algierii, zginęło 656 powstańców, 20 zaś dostało się do niewoli. Lotnictwo francuskie dokonało ponad 2 tys. nalotów, marynarka zaś wzięła udział w około 200 akcjach.

Paul Robeson występuje znów w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Wielki śpiewak murzyński, Paul Robeson, przybył do ZSRR w wigilię Nowego Roku, wystąpił w filii teatru wielkiego w Moskwie. Był to jego pierwszy, publiczny występ po przyjeździe ze Stanów Zjednoczonych.

N. S. Chruszczow przemawia na wiecu ludności pracującej w Mińsku, poświęconym 40 rocznicy powstania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

CAF — telefoto z Moskwy

Szczęście nie lubi czekać — już dzisiaj graj w »Koziołki«



Kaczmarków mamy kilka tysięcy...

— Jak się powodzi Janowi Kaczmarkowi? Czy gospodarka mu kuleje czy też rozwija się pomyślnie? Krótko mówiąc — stoi mocno czy słabo?

Pytania te skierowałem do sąsiada, gdyż Kaczmarka nie zastałem w domu. Usłyszane odpowiedzi potwierdziły krążące wśród nas stare przysłowia ludowe, że „wiedzą sąsiedzi jak tak siedzi”. Zanotowałem tak wiele szczegółów dotyczących gospodarki zainteresowanego, że i on sam by więcej nie powiedział.

— Hoo, temu idzie dobrze, jak po masle. Pełno u niego bydła i świń. Na jego pola przed żniwami cała wieś przychodzi popatrzeć. Do tej zagrody jeszcze nigdy nie zaglądał egzekutor. Kaczmarek nie wie co to zaległości. Takiemu to zawsze dobrze...

Ostatnie słowa wypowiedziane zostały z lekkim jakby akcentem zazdrości. Dlaczego dobrze i dlaczego akurat takiemu? Czyżby był jakimś kombinatorem, czyżby miał wpływy i ulgi? Sąsiad jednak wyraźnie się zastrzegł, że to nie z zazdrości tak powiedział. Daleki jest od tego uczucia. Z Kaczmarkiem żyje w jak najlepszej komitowie. Jest on bardzo życzliwy, uczynny, pomaga jak może, radzi, ale nie każdemu tak wychodzi jak jemu:

— Bo on ma poza sobą szkołę rolniczą, ot co — wyrwało się wreszcie Szymańskiemu.

Agronom niepotrzebny?

O Kaczmarku rozmawiałem w dwie godziny później z agronorem rejonowym. Nie zaprzeczył posiadaniemu przeze mnie informacjom, rozszerzył je nawet znacznie. Gospodarz ten ukończył, popularną w Wielkopolsce, trzysemestrzną szkołę rolniczą. U niego nie marnuje się dostojnie, wszystkie rezerwy własne są wykorzystywane do maksimum, agrotechnika bez zarzutu, intensyfikacja w pełnym tego słowa znaczeniu.

— Gdyby tak wszystkie gospodarstwa, redaktorze — powiedział z westchnieniem agronom — to my moglibyśmy zacząć się spokojnie inną robotą, byłibyśmy właściwie niepotrzebni na wsi.

Zastanawiałem się długo nad słowami agronoma. Przyszedł mi nawet do głowy pomysł, czy nie korzystniej byłoby dla państwa dokonać poważniejszych inwestycji na podstawowe i średnie szkolnictwo rolniczo-zawodowe. Bo w czasach postępu technicznego, przy każdym warsztacie, decydującym bezpośrednio czynnikiem jest człowiek i jego wiedza.

Sam pomysł jest w tej chwili z uwagi na nasze warunki finansowe nierealny. Wiem o tym. Ale wiem również, że takich Kaczmarków mamy w naszym województwie po prostu kilka tysięcy. I podczas gdy przeciętne zbiory głównych zbóż w naszym województwie kształtują się na poziomie 16 kwintali z hektara, to Kaczmarkowie zbierają po 30, gdy na 100 ha użytków rolnych mamy przeciętnie po 42 sztuki bydła i po 70 sztuk trzody chlewnej, to Kaczmarkowie posiadają analogicznie po 68 i 140 sztuk. A więc decyduje człowiek z wiedzą fachową. Gdybyż tak posiadali ją wszyscy kierujący warsztatami rolnymi, a nie tylko Kaczmarkowie?!

Do czego zdążamy?

Patrząc zbyt idealnie? Być może. Sądzę jednak, że w naszym ustroju społecznym rzecz do przeprowadzenia. I chyba do czegoś podobnego zdążamy, skoro uchwały XII Plenum tak silny nacisk kładą na szkolnictwo rolnicze wszystkich stopni, skoro aż dwie komisje sejmowe — rolnictwa i oświaty — zajmowały się tym zagadnieniem na wspólnym posiedzeniu, skoro w nowej pięcioletniej dla naszego województwa zakłada się zorganizowanie gęstej sieci szkół rolniczych. Te inwestycje opłaca się na pewno stokrotnie. Obliczono bowiem przed kilku tygodniami, że na przykład rolnictwo wielkopolskie traci rocznie sześć (6) miliardów zł na skutek niewłaściwego wykorzystywania płynnych i stałych nawozów organicznych. A zapewnimy, że strat w tym zakresie nie mają Kaczmarkowie. To chyba coś znaczy.

Rozwiązanie problemu upowszechnienia oświaty zawodowo-rolniczej, to jeden z warunków wykonania zadań w planie podniesienia produkcji i kultury rolnej, zadań, które omówiliśmy szczegółowo w artykule pt. „Przeciętna 20” Głos nr 302 z dnia 20. XII. 1958 r.).

Drugim takim, oczekującym na pełne rozwiązanie problemem, to melioracja, uporządkowanie stosunków wodnych. Mokry rok ostatni wykazał, że zaniedbania w tej dziedzinie mszczą się okrutnie. Wylewy nieregulowanych rzeczek i strumyków tylko w rejonie województw: poznańskiego, wrocławskiego i łódzkiego wyrządziły szkody na 500 milionów zł — nie licząc strat pośrednich. Tu nawet Kaczmarkowie w pojedynkę byłiby bezsilni. Toteż na meliorację przewiduje się w skali krajowej w latach 1959/60 aż 3 miliardy zł, a w pięcioletce dwa i półkrotnie więcej. W woj. poznańskim państwo wyłoży na ten cel w roku bieżącym ponad 100 milionów zł, co łącznie z nakładami samych rolników powinno przynieść pierwsze efekty produkcyjne.

Dalszymi środkami zabezpieczającymi wykonanie zadań przez rolnictwo to stałe zwiększanie produkcji nawozów mineralnych. W 1965 roku mamy dojść do 80 kg w czystym składniku na hektar. Zbliżyliśmy się pod tym względem do Czechosłowacji i NRD oraz rolniczych krajów zachodnich. Chodzi tylko o to, aby nasi rolnicy posiadali taki zasób wiedzy fachowej, który by im pozwolił na racjonalne stosowanie tych nawozów...

Wiemy z wytycznych, że równoległe z rolnictwem będzie się w nadchodzącej pięcioletce rozwijał przemysł, co

spowoduje niewątpliwie dalszy i właściwie konieczny odpływ młodzi ze wsi. Brak ludzi w rolnictwie musi więc zastąpić mechanizacja prac polowych i hodowlanych. Inaczej będzie bieda. Ale to już zadanie dla przemysłu maszynowego, który został zobowiązany uchwałami KC do takiego przedstawienia swej produkcji, aby mógł sprostać wzrastającemu potrzebom rolnictwa w zakresie najnowocześniejszych maszyn i urządzeń.

Motory elektryczne mają kolosalne znaczenie dla Wielkopolski, gdzie według założeń planowych w 1960 roku 50 procent, w 1965 zaś wszystkie gromady będą posiadały prąd na siłę i światło. Chcąc podnieść a przede wszystkim utrzymać wysoką produktywność gospodarstw rolnych konieczne są bodźce ekonomiczne, materialne zainteresowanie rolników z wszystkich sektorów. Bez tego nie można mówić o intensyfikacji gospodarki rolnej. Obecny poziom produkcji mleka jak najbardziej za tym przemawia. Arcyślusne jest więc założenie wytycznych, że wymiana towarowa między miastem a wsią oparta będzie na takich zasadach, które zapewnią przemysłowi rentowność i rolnictwu opłacalność.

Zakładamy, że wszystkie warunki zostaną spełnione i rolnictwo wykona albo nawet przekroczy swe zadania. Będziemy mieli obfitość produktów i surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego. Czy wtedy — wobec pewnych dysproporcji rozwojowych — przemysł rolnoprzemysłowy podoba z kolei swoim zadaniom?

To już osobny temat.

K. JAŻWIECKI

Podyskutujmy

Zdetronizować „króla Ćwieczka”

Żołnierze twierdzą, że u podstaw ostawionego „cudu gospodarczego” w NRF, leżą alianckie „dynamowe” bombardowania oraz demontaż i wywózka wyposażenia całych fabryk w ramach odszkodowań wojennych. Niemcy bowiem, odbudowując po wojnie swój przemysł, wyposażali go w supernowoczesne, wysoko wydajne urządzenia i pod względem taniości i jakości produkcji, biją dziś w wielu dziedzinach swoich wczorajszych zwycięzców, np. Anglię, z którą toczą i wygrują — zaciekle wojnę o rynki zagraniczne.

W niemieckich czasopiśmie gospodarczych często napotyka się na twierdzenie, że maszyny skonstruowane w roku 1945 a wyprodukowane i wstawione do fabryk np. w roku 1946, powinny być — jeśli NRF nie chce stracić swej pozycji — co rychlej wycofane i zastąpione jeszcze bardziej nowoczesnymi. W tym kierunku idą też praktyczne pociągnięcia gospodarcze.

Wspominam o tym dlatego, iż ostatnio, coraz częściej słyszy się o próbach równania niektórych wskaźników produkcji i spożycia Polski w roku 1965 lub 75 do podobnych wskaźników NRF nie wspominając przy tym o bazie technicznej. U nas, o konieczności modernizacji mówi się i pisze co prawda dużo, lecz tak jakoś w ogóle. Brak jest natomiast dokładnych rozpracowań i publikacji o stanie naszej bazy technicznej, wieku maszyn, ich moralnego i fizycznego zużycia, tempie wymiany, itp. Przypuszczam! Z Biuletynu Sejmowego dowiedziałem się, że np. resort przemysłu ciężkiego zamierza odnawiać wyposażenie swoich fabryk w tempie 6 proc. rocznie i posł Wanał polemizował na posiedzeniu komisji z min. Zemałtsem uważając, iż plan taki może być tylko planem minimum. Ale to jest tylko jedna gałąź! Ciekawi mnie bardzo jak ta sprawa będzie się przedstawiać np. w przemyśle chemicznym, w znanym ze swego zacofania — przemyśle rolnopospożywczym czy chociażby w przemyśle terenowym.

Wielkopolski przemysł terenowy daje rocznie produkcję o wartości ok. 900 milionów złotych. Jest to produkcja przeznaczona przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb ludności: konfekcja, obuwie, artykuły żywnościowe, gospodarstwa domowe itp., a więc bardzo ważna. Projekt planu przyszłej 5-letki przewiduje dla tego przemysłu wzrost produkcji do 2

miliardów 150 mln. zł, przy czym zatrudnienie ma wzrosnąć tylko o 25 proc. Oznacza to, że 75 proc. całego przyswoju produkcji, planuje się uzyskać poprzez wzrost wydajności pracy.

Powstaje uzasadnione pytanie: Jeśli przemysł ciężki, dysponujący w swej masie bez porównania nowoczesniejszymi maszynami dla uzyskania 40 proc. wzrostu wydajności będzie unowocześniał co roku 6 proc. swego sprzętu, to jak szybko winno być tempo wymiany parku maszynowego w przemyśle terenowym?

Z przeprowadzonego w roku 1957 spisu wynika, że spośród ok. 2.900 maszyn, jakimi wielkopolski przemysł terenowy w tym roku dysponował — 300 pochodzi z drugiej połowy XIX wieku, dalsza połowa na ich część przeżyła dwie wojny światowe a tylko nieznaczny ich promil (nie mylić z procentem) jest konstrukcji — powiedzmy — współczesnej. W podobnym stanie są również budynki i pozostałe urządzenia tego przemysłu.

Pierwsze dostawy nowych maszyn i urządzeń rozpoczęły się dopiero w roku 1956 i obejmowały według informacji uzyskanych od dyrektora dla spraw techniki Woj. Zarządu inż. Świątłowskiego, proste maszyny konfekcyjne (możne do zycia) typu „Lucznik”. Maszyny te już są także zastarzałe i wymienia się je na elektryczne.

Dostawa innych maszyn idzie jak po grudzie. Np. na zamówione na rok 1958 — 24 obrabiarki do metalu, przemysł otrzymał tylko 2. (Chodzi tu o proste tokarki, produkowane przez przemysł krajowy). Na zapotrzebowanych 10 strugarek do drewna, otrzymano tylko 3, na 583 silniki elektryczne — 275 itd. itp. Można więc zaryzykować tu twierdzenie, że jeśli stosunek do potrzeb tego przemysłu nie ulegnie zmianie, uzyskanie zakładanego wzrostu wydajności pracy i produkcji stanie się bardzo problematyczne.

Wydaje się więc słusznym postulatem, aby jeszcze w toku dyskusji przedłużającej opracowywany został konkretny plan — terminarz modernizacji przemysłu terenowego, zakładający tempo wymiany maszyn na przynajmniej 10 proc. rocznie, tj. tyle, ile wynoszą roczne odpisy amortyzacyjne. W te 10 proc. nie powinno się naturalnie wliczać wyposażenia zakładów nowych, które przemysł terenowy zamierza uruchomić w najbliż-



Cała prasa światowa przejawia ogromne zainteresowanie wystąpieniem rakiety kosmicznej na Księżycu.

FOT-CAF



Ludność Moskwy rozchwytuje gazety z pierwszymi komunikatami o wystąpieniu rakiety kosmicznej na Księżycu.

CAF. Telefoto



Pierwszym człowiekiem w Polsce, który odebrał sygnały radiowe z radzieckiej rakiety kosmicznej, jest technik Polskiego Radia w Warszawie Stefan Filipkiewicz. Jest on swego rodzaju rekordzistą, gdyż rok temu odebrał również jako pierwszy, sygnały pierwszego „sputnika” radzieckiego.

CAF-fot. Langda

Inwestycyjnych potrzeb drobnej wytwórczości dłużej lekceważyć nie sposób. Daje ona bowiem ponad 20 proc. krajowej produkcji, a z tego, państwo wyprzeżenie terenowe — niemal 30 proc. Jeśli w pierwszych latach po wojnie, a nawet i 6-latec odsuwano potrzeb drobnej wytwórczości było częściowo usprawiedliwione skupieniem sił nad budową i budową przemysłu ciężkiego i maszynowego, to dziś przemysł ciężki powinien spłacać zaciągnięty w innych gałęziach wytwórczości dług i szybko modernizować je według wymagań współczesnej techniki.

Dlatego niepokoi mnie bardzo także pewna ograniczoność profilu produkcji przemysłu maszynowego a jeszcze bardziej, bodajże najdłuższy w świecie okres uruchomienia nowej produkcji. Fachowcy obliczają, że u nas od chwili skonstruowania jakiegokolwiek urządzenia do uruchomienia jej seryjnego wytwarzania, upływa 4—5 lat. Jak wiadomo całego wachlarza asortymentu maszyn, szczególnie dla przemysłu chemicznego, rolnopospożywczego, lekiego i drobnego — jeszcze w kraju nie produkujemy. Jeśli więc tempo opanowywania nowych rodzajów produkcji nie ulegnie zmianie, to modernizacja tych gałęzi przemysłu może także ulec zwłocze i spowodować wiele poważnych perturbacji.

Piotr CHOJNACKI

Sprawy prawno-sądowe

Prawo rozwiedzonego małżonka do alimentów

Obowiązujący kodeks rodzinny przewiduje, że po orzecznym rozwodzie małżonka, który nie został uznany za winnego spowodowania rozkładu pożycia małżeńskiego, może żądać alimentów od drugiego małżonka, choćby również niewinnego. Występujący z takim żądaniem małżonk obowiązuje jest wykazać, że nie może utrzymać się własnymi siłami, a roszczenia swe musi dostosować do możliwości zarobkowych i majątkowych drugiego małżonka.

Kodeks rodzinny zastrzegł jednak, że jeżeli alimenty zasądzone zostały od małżonka niewinnego, to prawo do nich wygasa po upływie pięciu lat od orzeczenia rozvodu.

Otóż powstała kwestia, jak należy stosować przytoczone zastrzeżenie w wypadku, gdy sąd na zgodne żądanie małżonków — jak to prawo dopuszcza — w wyroku rozwodowym zaniechał w ogóle orzekania o winie.

Kwestia ta wynikła w sprawie, w której sąd we właściwym czasie zasądził alimenty od męża na rzecz chorej i niezdolnej do pracy żony, a po upływie pięciu lat od orzeczenia rozwodu były mąż wystąpił do sądu o ustalenie, że jego obowiązek płacenia alimentów wygasił.

Sąd Najwyższy w uchwale swej stwierdził, że zaniechanie orzekania o winie w wyroku rozwodowym na zgodne żądanie małżonków stwarza dla nich taką samą sytuację, jak gdyby oboje nie zostali uznani za winnych spowodowania rozkładu pożycia małżeńskiego.

A zatem — jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy — rozwiedziony małżonk, który nie jest w stanie sam się utrzymać, ma prawo w takim wypadku żądać alimentów od drugiego małżonka, stosownie do jego możliwości zarobkowych i majątkowych, jednakże po upływie pięciu lat od orzeczenia rozwodu uprawnienie to wygasa. Wygaśnięcie to następuje z mocy samego prawa, a jeżeli małżonk zobowiązany, jak w omawianej sprawie, występuje do sądu o odpowiednie ustalenie, to chodzi tylko o stwierdzenie, że zachodzą warunki, w których wygaśnięcie następuje. Toteż nie można w tym wypadku zarzucać zobowiązanemu do alimentacji bytemu małżonkowi, że nadużywa przysługującego mu prawa.

Sąd Najwyższy w powziętej uchwale podkreślił, że obowiązek alimentacji porozwodowej, ciążyący na małżonku nie uznanym za winnego spowodowania rozwodu, wygasa po pięciu latach, jak to stanowi obowiązujący przepis, niezależnie od tego, że małżonk uprawniony do pobierania alimentów znajduje się nadal w ciężkim położeniu i nie może się własnymi siłami utrzymać.

W. N.



Szybująca w przestrzeni kosmicznej radziecka rakietka jest nadal ośrodkiem żywego zainteresowania. Aby je choć częściowo zaspokoić Maciej Bielicki — adiunkt Pracowni Astrofizyki PAN wykreślił na naszą prośbę przypuszczalną orbitę rakiety wokół Słońca.

CAF-fot. Dąbrowiecki

6 miliardów ludzi w końcu stulecia

Według sprawozdania ONZ, które zostało opublikowane wczoraj w Nowym Jorku do końca tego stulecia liczba ludności na naszym globie wzrośnie do 6 miliardów, a więc przeszło 2-krotnie w porównaniu ze stanem obecnym.

Sprawozdanie szacuje, iż w 1962 roku ludność naszego globu wzrośnie do 3 miliardów. W ostatnich dwóch latach przyrost ludności na ziemi wynosił 90 milionów. (PAP)

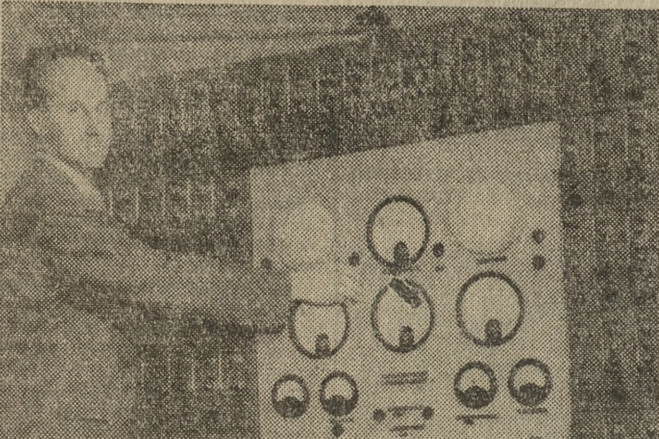
Hautmont-Kalisz wymieniają prace artystów

Z okazji świąt kaliszanie wystali na gwałdkową wystawę do miasta Hautmont we Francji 130 prac plastyków i fotografów, które obrazują dawny i obecny Kalisz. Obrazy i fotostudy zostały wybrane na konkursie, który zorganizował Wydział Kultury Miejskiej Rady i Komitet Obchodu 18 wieków Kalisza.

W zamian za to Hautmont w I kwartale nadesłał do Kalisza prace fotografików i plastyków swego miasta.

(kp)

„AAH” – Elektronowa maszyna matematyczna



Już od kilku dni pracuje dla potrzeb Państwowego Instytutu Hydrologicznego – Meteorologicznego w Warszawie nowa, elektronowa maszyna matematyczna „AAH” zbudowana w Zakładzie Analogii Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Skomplikowane, niezmiernie ciekawe urządzenie z prognozą pogody maszyną wykonuje w ciągu kilkunastu sekund. Prace nad budową „AAH” trwały dwa lata. Twórcami projektu są: mgr inż. Jacek Karpiński i jego niezwykły już brat inż. Marek Karpiński.

Na zdjęciu: Mgr inż. J. Karpiński przy „AAH”.

CAF-fot. Czarnogórski

Tragiczny finał zabawy z pociskiem

Niezwykle tragicznie zakończyła się zabawa z niewypałem czterech chłopców ze wsi Osiek w pow. Staszów.

Podczas manipulowania przy zapalniku pocisk wybuchł, po wdując śmierć nieostrożnych chłopców.

Oflary własnej lekkomyślności liczyły od 8 do 18 lat.

Napad w lesie

Na leśnej drodze z Pły do Kaliny został napadnięty w dniu 18 grudnia ub. r. o godz. 15, rolnik Franciszek Rajek z Krzewiny, z pow. chodzieńskiego. Sterroryzowanemu pistoletem dwóch opryszków zabrano 1.375 zł gotówki. Energię pocisk miejscowej milicji pozwolił na ujęcie napastników w odległości kilometra od Pły. Okazał się nimi dwaj mieszkańcy Gorzowa Wlkp.: zwolniony warunkowo z więzienia 38-letni Tychanow i karany już 28-letni Henryk Sitek. Jak wykazało śledztwo – z broni, która była podobno własnością Leona Tychanowa, strzelał Henryk Sitek. Przestępców osadzono w areszcie.

(emp)

Utopił w Warcie narzeczoną

Mieszkańcy Ciążenia w pow. słupskim zostali ostatnio wstrząśnięci morderstwem, dokonanym na osobie mieszkanki tej wsi, 24-letniej Scholastyki Kaczmarek. Jej brat Stanisław zgłosił 18 grudnia ub. r. miejscowym organom MO o tajemniczym zniknięciu z domu siostry. Z jego wyjaśnień wynikało, że dziewczyna była w ciąży. W trakcie natychmiastowych poszukiwań znaleziono nad Wartą szal i inne części garderoby S. Kaczmarek. Wkrótce też wyłowiono z rzeki zwłoki. Ekspertyza lekarska potwierdziła zeznania Stanisława Kaczmarek. Stwierdzono ponadto na ciele denatki ślady obrażeń, świadczące o stoczeniu przed śmiercią walce z napastnikiem. Mieszkańcy wsi słyszeli krzyki z tego dnia krzyki nad Wartą.

Podjęcie padło na ubiegającego się o względy S. Kaczmarek Józefa Gauzeusza, który – jak wykazało śledztwo – obiecywał jej małżeństwo. Gdy dowiedział się o zaawansowanej ciąży dziewczyny, postanowił usunąć niewygodną mu osobę. Został on zatrzymany przez organa MO pod zarzutem dokonania morderstwa. Wobec zebranych w trakcie śledztwa dowodów przyznał się do winy.

(emp)

Proste i zawikłane sprawy funduszu zakładowego

O cenie działalności przedsiębiorstwa na ogół nie jest sprawą prostą. Nie jest również prostą sprawą obliczenie funduszu zakładowego. Stąd też to przedsięwzięcie ekonomiczne często jest przedmiotem sporów i sprzecznych zdań.

Sam cel istnienia funduszu zakładowego nie budzi już dziś w nikim wątpliwości.

Wszyscy godzą się z tym, że potrzebny jest bodziec ekonomiczny, skupiający zainteresowanie pracowników na ostatecznych rezultatach działalności zakładu i mobilizujący załogę do zwiększania efektów gospodarczych swojej jednostki produkcyjnej.

System obliczenia funduszu ulegał jednak kilkakrotnie zmianom. Tak np. jeszcze w 1957 r. obowiązywała zasada, według której wysokość tego funduszu kształtowała się w zależności od procentu przekroczenia planu produkcyjnego. Przepisy zaś ustawy z dnia 28 marca 1958 r. zawiązały fundusz zakładowy z postępem ekonomicznym zakładu, w wyniku czego przedsiębiorstwo uzyskuje prawo do odpisu na konto dopiero wówczas, gdy ostateczne wyniki gospodarcze są lepsze od efektów roku ubiegłego lub co najmniej znajdują się na tym samym poziomie. Taka zasada ustalania funduszu zakładowego wiąże zainteresowania pracowników z wynikami finansowymi zakładu niezależnie od planu.

Mimo ustawowego określenia zasady tworzenia funduszu zakładowego, należy on do przedsięwzięcia bardzo rozmaicie rozwiązywanego w poszczególnych zakładach naszej gospodarki. Prawie każdy resort interpretuje w odmienny sposób ustawę z 28 marca 1958 r. Niezależnie od tego dość ogólnie przepisy, wydane przez poszczególnych ministrów powołują, że centralne zarządy mogą wybrać różną podstawę do dokonania odpisów na konto tego funduszu.

Ta wielorakość interpretacji ustawy nie wszędzie jednak zdołała pogodzić interes ogólnospołeczny z interesem pracowników poszczególnych przedsiębiorstw. Czy można więc – i w jakim stopniu – mówić o zagubieniu celu funduszu zakładowego? Dlaczego w pewnych okolicznościach stracił on rzeczywiste walory bodźca ekonomicznego?

Zasada materialnego zainteresowania załogi wynikami finansowymi – przedsiębiorstwa jest oczywiście bardzo słuszną – pod jednym wszakże warunkiem: jeżeli w mocy załogi leży zwiększenie tych wyników. Gdy zatem zysk przedsiębiorstwa podniósł się np. wskutek wzrostu produkcji, poprawy jej jakości, obniżki kosztów własnych – jest to wynik pracy załogi. Załoga nie ma jednak wpływu na wahania wyników gospodarczych zakładu, które spowodowane są zmianą asortymentu produkcji. A przecież przy szeroko jeszcze obowiązującej zasadzie centralnego planowania struktury asortymentowej zakład niewiele ma tu do powiedzenia. Trudno go więc obciążać finansowo od odpowiedzialności za wzrost kosztów produkcji, związany z wprowadzaniem nowego asortymentu. Ponadto operacja taka utrudnia porównywanie wyników bieżącego roku z efektami roku poprzedniego.

Sama więc różnorodność interpretacji ustawy, regulującej system obliczania funduszu zakładowego, jest zrozumiała i uzasadniona. Godzenie celu jego istnienia z rozmaitymi celami działalności przedsiębiorstwa nasuwa konieczność elastycznego ustalania zasady odpisów na rzecz funduszu zakładowego. Nieporozumienia natomiast, jakie przy tej okazji powstają, rodzą się najczęściej z braku jasnych

kryteriów, pozwalających na dokonanie oceny wyników finansowych przedsiębiorstwa. W naszych warunkach zakład w ograniczonym stopniu, lub w ogóle nie decyduje o profilu wytwarzanych w siebie towarów, ani o ich cenach. Wysoce zatem zysku w dużym stopniu jest niezależna od wysiłków załogi.

Suma funduszu zakładowego wygospodarowanego w roku 1958, sięgnie według szacunkowych obliczeń 4 mld zł. Obiektywnie rzecz biorąc, nie jest to duża suma, w procentowym jednak przeliczeniu, w stosunku do uzyskanych dzięki temu wartości dodatkowych, jest ona bardzo wysoka. Biorąc to pod uwagę, że nie wszystkie drogi, jakimi dążono do uzyskania funduszu, były zgodne z interesem społecznym. A więc dla uzyskania wyższego zysku często produkowano artykuły o wysokiej rentowności, zanie dbając produkcję artykułów potrzebnych konsumentowi, lecz przynoszących małą akumulację. Równocześnie jednak nie dość troszczono się czasem o interesy pracowników przedsiębiorstwa. Najczęściej wynikało to wskutek opóźnionego wydania przepisów wykonawczych ustawy marcowej przez niektóre resorty, a również i z powodu niewłaściwego dostosowania podstawy do odpisów na rzecz funduszu zakładowego.

W sumie, realizacja ustawy z 28 marca 1958 roku wykazała w minionym roku wiele niedociągnięć. Nie dowodzi to wszakże niesłuszności samej zasady tworzenia funduszu zakładowego. Sejm przedłużając działanie dotychczasowej ustawy na rok 1959, wychodził właśnie z założenia, że doświadczenia roku 1958 nie pozwalają jeszcze na pełną ocenę jej cech – zarówno złych jak i dobrych.

A swoją drogą warto pamiętać o tym, że sama idea funduszu zakładowego znajduje się wciąż jeszcze w fazie eksperymentu. Ten czynnik ekonomiczny znajduje się w sytuacji wciąż jeszcze podobnej do okresu aklimatyzacji drzewka, które czas jeszcze naprostować i zaszczipić. Oczywiście wszystkie te zabiegi mają sens, o ile dokonywane są we właściwym czasie i zmierzają do wytyczonego celu.

Tomira LIPińska

Nasz felieton

O reklamie i... jajkach

Rozważania o reklamie i reklamach. Nasz felieton – „Neony owszem, ale...” odniósłby częściowy skutek. Przysłała nam list dyrektorka MHD Artykułami Chemicznymi w Poznaniu, w którym wyjaśnia problem degustacji wód kwiatowych, czyli niuchania przez klienta różnych pachnideł przed ewentualnym zakupem. Okazuje się, że handel jest w tym również zainteresowany. MHD nie posiada jednak żadnych próbek reklamowych. Dyrektorka pisze, że producenci powinni przysyłać je do sklepów wraz z bieżącym zaopatrzeniem. Po naszym felietonie MHD skierował taki wniosek do hurtowni, aby porozumiała się z producentami.

Jesteśmy pełni uznania dla tej inicjatywy, ale nie wierzymy w rezultat. Przecież także poznawczy czytają „Przekrój”, który od dawna robi znakomitą reklamę pałce Floridant, a nie ma jej w naszych sklepach; w Warszawie blizszy olbrzymi, ruchomy neon reklamowy „Urody”, ale nawet w stolicy nie znajdziesz pełnego wyboru próbek produktów „Urody” do dyspozycji klienta. Wydaje się pieniądze na kosztowną neonową, plakatową „ulotną” reklamę przeróżnych wyrobów, zamiast za

Najtrudniej jest orać ludzką glebę...

szczególnie tę naszą rodzimą, polską, bo kamienista jest i zachwaszczona. — Tak poetycznie rozpoczął swe przemówienie jeden z „powiatowych” uczestników — wzdłuż i wszerz już chyba opisaną i przedyskutowaną Krajową Radę Działaczy Kulturalno-Oświatowych w Warszawie. Poetycznie, ale czy nie trafnie? Sami wiemy, jak trudno jest nas o czymś przekonać, nakłonić do nadobowiązkowego, że tak powiem, wysiłku myślowego. Na ogół nie lubimy rewidować swoich poglądów, dociekać nowych prawd, nie lubimy się zmieniać. Ot, jakimś Panie Boże stworzył — takim mnie masz!

Ale tak żyć nie warto, bo w dobie sputników i energii atomowej nie ma przed sobą perspektyw żadna „stojąca woda”. I właśnie Naradę, o której wspominam, można m. in. uważać za potrzebną, zorganizowaną ofensywę na pewnego rodzaju marazm myślowy cechujący spore odłamy naszego społeczeństwa.

A jak tu nie myśleć o tym, że 3 miliony dorosłej ludności w Polsce nie posiadają wykształcenia choćby podstawowego? Ze z tej olbrzymiej ilości tylko 43 tysiące uzupełniają swoje wykształcenie w zakresie klas sędmiu, a reszta to pół-lub analfabeci?

Czy można nie zastanawiać się nad tym, dlaczego wiele świetlic i domów kultury świeci pustkami, dlaczego czytanie wartościowej literatury nie stanowi u nas nawyku, a w kinach i teatrach największym powodzeniem cieszyłyby się szmiorowate kryminały i kliwie melodramaty z życia „wyszych sfer”? Że miliony ludzi kaleczą niemilosierdzie język ojczysty, nie mówiąc już o tych, którzy „upiększają” go klątwami i rymotokowym słownictwem nie licząc się z niczym i z nikim?

O tym wszystkim nie można nie myśleć, nie można nie szukać przyczyn zła i środków zaradczych. W takich sprawach nie powinno się chować głowy w piasek, gdyż one do-

tyczą (sprawy nie głowy) każdego z nas i całego społeczeństwa.

Mieła psychoza słowa „nie”. W życiu kulturalnym naszego kraju, aczkolwiek nie było ono wolne od błędów i nieporozumień, zaznaczyło się wiele pozytywnych zmian. Posunęła się naprzód polska myśl naukowa, w sztuce i architekturze, w filmie, teatrze i publicystyce nastąpiło widoczne ożywienie, rozwój ideowy i artystyczny.

Ale przez długie miesiące „możni” świata kulturalnego krzyżowali z sobą ideologiczno-artystyczne szpady, a rzęś maluczkich z tzw. Polski powiatowej oczekiwały na rezultaty ich niezbyt czasem zrozumiałych, skomplikowanych sporów. Chodzą o wytyczenie dalszych dróg rozwoju kultury w naszym kraju, o prawidłowe zbilansowanie przeszłości.

Narada warszawska miała rozstrzygnąć te zagadnienia, odpowiedzieć na pytanie, jakie są zasady naszej polityki kulturalnej, do czego w tej dziedzinie zmierzamy i jakimi środkami dysponujemy. I wydaje się, że postawione sobie zadania Narada spełniła. Jej uczestnicy rozjechali się uwolnieni od ciężaru licznych wątpliwości, świadomi celów, do których mają dążyć w imię dobra i postępu społecznego, dla rozwoju i rzeczywistego, nie fasadowego upowszechniania kultury wśród ludzi pracy w Polsce.

Nasza Ojczyzna ma być krajem ludzi kształcących się — oto naczelną dewizą, którą oby przyjęto za swoją całe nasze społeczeństwo. Warto to zrobić tym bardziej, że droga do kultury prowadzi tylko przez oświatę i nie może być w tych sprawach odwrotnej kolejności.

W naszych warunkach krzewienie kultury powinno oznaczać jak najszerszą popularyzację wiedzy, cywilizowanie warunków życiowych, rozwijanie wysokiej kultury obywateli i kultury uczuć, jednym słowem — tego wszystkiego co jest niezbędne dla każdego człowieka w nowoczesnych społecznościach.

Życie wykazało, że sprowadzanie pojęcia upowszechniania kultury do organizacji rozrywek i wypoczynku, do ilości świetlic i zespołów artystycznych niewiele ma wspólnego z rzeczywistym stopniem kultury i cywilizacji. Prawdziwe bowiem upowszechnianie kultury w naszym kraju polega na kształtowaniu socjalistycznej świadomości ludzi, na wzbogacaniu ich wiedzy i pojęć, na zachęcaniu ich do zajmowania czynnej postawy wobec ujemnych zjawisk społecznych.

Narzędziem działalności kulturalnej musi być słuszny wybór ideowy wartości upowszechnianych, znajomość wszystkich nowych i cennych osiągnięć rozmaitych kultur współczesnych. Program swobód kulturalnych, które zakładamy, musi jednak wykluczać możliwość prowadzenia walki politycznej z socjalizmem pod szyldem takiej czy innej twórczości artystycznej.

Najbardziej palącą obecnie sprawą jest rozwój szkolnictwa i szeroki zakres oświaty dla dorosłych. W tym celu przy każdej nowej szkole powstanie czytelnia i sala widowiskowo-kinowa, opracuje się zestaw taniej, popularnej biblioteczki, w której obok literatury pięknej znajdą się książki jak najbardziej przystępnie przekazujące wiedzę i najważniejsze osiągnięcia naukowe.

Ogromne zadania stoją przed działaczami kulturalno-oświatowymi. Ale w pracy swej nie powinni być osamotnieni. Do pomocy im może każdy z nas wnosząc w tę piękną, ogólnopolską kampanię kulturalną najskromniejszy chociaż wkład: nieco wysiłku i jak najwięcej dobrych chęci.

Halina SAWICKA

80 tys. telewizorów i 4,5 mln. radioaparatów zarejestrowanych w Polsce

Według niepełnych danych Ministerstwa Łączności, stan zarejestrowanych telewizorów w Polsce w końcu 1958 roku wynosił 80 tys. aparatów. W ciągu ubiegłego roku liczba ta wzrosła prawie o 60 tys. Płóś „telepajęczarzy” oblicza się na ok. 20 tys. osób.

Co się dotyczy liczby radioodbiorników, w 1958 roku zarejestrowanych było na terenie kraju ponad 4,5 miliona aparatów wszystkich typów. W porównaniu z rokiem 1957 liczba radioabonentów wzrosła więc w przybliżeniu o pół miliona.

(PAP)



MIĘDZYNARODOWE ZAWODY O PUCHAR PZLF NA WARSZAWSKIM TORWARZE

Na zdjęciu: Młoda utalentowana zawodniczka węgierska E. Jurak.

CAF — fot. Matuszewski

Pracownicy poszukiwani

Ogród Zoologiczny w Poznaniu zatrudni zaraz na stałe murarza (przyczyniony do prac konserwacyjnych), 2 pracowników fizycznych i 3 pracowników fizyczne do prac w terenie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zoo, ul. Zwierzyniecka 19, od godz. 10-12. K105

Wysoko kwalifikowanych pracowników z wyższym wykształceniem technicznym i kilkuletnią praktyką w budownictwie na stanowiska inżyniera kontroli wewnętrznej, inżynierów wykonawstwa i kierowników budów zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Zapewniamy korzystne warunki pracy. Oferty wraz z odpisami świadectw należy przysłać pod adresem: Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zielona Góra, ul. Wypiańskiego 6. K8196

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wąlczu zatrudni natychmiast st. mechanika. Wymagane kwalifikacje — średnie wykształcenie techniczne oraz co najmniej dwuletnia praktyka na stanowisku technika. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. K8237

Dwie kwiaciarki do prac w kwiaciarni zatrudni zaraz Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ulica Al. Lampego 23. K8255

6 robotników do za- i wyładunku, 4 młynarzy, 2 maszynistów manewrowych na lokomotywie spalinowej zatrudnią Zakłady Młynarskie w Poznaniu, w młynach na terenie m. Poznania w Zieloncu i przy ul. Fabrycznej nr 22/23. Wynagrodzenie miesięczne w granicach od 1.200—1.800 zł. Dla dojeżdżających do miast w Zieloncu dogodny dojazd pociągami z kierunku Wrześni. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do miast w Zieloncu względnie do Sekcji Personalnej przy ul. Fabrycznej 22/23. K85

Kierownika sekcji administracyjnej, ze średnim wykształceniem i praktyką, co najmniej sześcioletnią, konwojentów z podstawowym wykształceniem, roczną praktyką w handlu, fizycznych pracowników magazynowych, palacza c. o. poszukuje Hurtownia WPHS, w Poznaniu, Plac Wolności 4, II piętro, pokój 12. K1

Ekonomistę na stanowisko z-cy głównego księgowego oraz pracownika na stanowisko kierownika zaopatrzenia, poszukujemy zaraz, wymagana praktyka na podobnych stanowiskach i co najmniej średnie wykształcenie. Warunki pracy 2.000—2.200 zł plus premia. Po okresie próbnym mieszkanie rodzinne zapewnione. Wyczerpujące podania przysłać pod adresem Krochmalnia i Plakarnia „Janikowo”, w Jankowie Pom., poczta Drawsko. K5

Spawaczy elektrycznych zatrudni natychmiast Poznańska Fabryka Maszyn Zrównoważonych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PFMZ, Poznań — Staroleka, ul. Pstrawskiego 1. K28

Księgowego samodzielnego zatrudni natychmiast na 3 miesiące przedsiębiorstwo państwowe, Zgłoszenia osobiste — Poznań, Słowackiego 13, pok. 45. K57

WEZWANIE

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KRAWIECKO-KUŚNIERSKIE
w Poznaniu, ul. Woźna 21

WZYWA

swolch klientów do odebrania gotowych sztuk zamówionych przed dniem 30 września 1958 r.

ODBIÓR WINIEN NASTĄPIĆ DO DNIA 31. I. 58.

Po upływie tego terminu nieodebrane sztuki gotowe zostaną sprzedane w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawnymi na koszt i ryzyko właściciela.

Uzyskana ze sprzedaży kwota, po pokryciu wszelkich kosztów własnych zarówno wykonania sztuki gotowej, jak również jej sprzedaży, złożona zostanie do depozytu sądowego. K49

Praca

Siusarz kwalifikowany
nawędzlowo - maszynowy
potrzebny. Poznań, Staszki
ca 21 (warsztat). 4238g

Gospośnię samodzielną
zatrudni zaraz małżeństwo
— lekarze. Warunki dobre.
Referencje pożądate. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla 4052g.

Ogródnik dypl. specjal-
ność szkółkarz-sadownik z
praktyką, przyjmie pracę
zaraz lub później. Warun-
ki — mieszkanie. Szczegółowe
oferty uprasza Tadeusz
Świątek, Korzucho-
wów, pow. Nowa Sól,
Fabr. Środków Spożywczych.
4273g

Robotnika szofera uczuci-
wego i obowiązkowego do
lekich prac przy produk-
cji na dobrych warunkach
przyjmie. Oferty Biuro
Ogłoszeń Świerczewskie-
go 3 dla 4249g.

Pomoc domowa docho-
dząca do 2 starszych osób
potrzebna. Zgłoszenia: Po-
znań, Dzierżyńskiego 42
m. 3. 3984g

Pomoc domowa uczciwa,
czysta, najchętniej z pro-
winę, potrzebna. Poznań,
Zródlana 14, Gloger. 4233g

Osoba do dziecka potrzeb-
na zaraz. Dunajewski, Po-
znań, Szkoła 8/12 m. 7, od
godz. 15-17 (Szpital Miejski). 4253g

Samotny szwajcar lub do-
jacz potrzebny natych-
miast. Dobre wynagrodze-
nie. Zgłoszenia: Antoni
Kaczmarek, Murkowskiego
18, pow. Nowa Sól, 4139g

Potrzebny woźnica, sa-
motny do pracy w ogrod-
nictwie oraz dziewczyna
do prac domowych i w
ogrodzie. Warunki do omó-
wienia. Fr. Smarzak, Po-
znań-Rataje, Katowicka
181. 4075g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

UWAGA-MATKO!

Czy już kupiłaś

KALENDARZ MATKI i DZIECKA na rok 1959?

Kalendarz w cenie zł 12,— jest do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI” oraz w kioskach „RUCHU”.

K111

Kupno

Heblarkę do metalu oraz
dokładny balans 5 ton ku-
pię. Zgłoszenia: Poznań,
tel. 326-75. 3775g

Przycepe do samochodu
osobowego kupię. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 326-75. 3929g

Samochód maolitrażowy
kupię lub zamienię na
nowy motocykl WEM z
dopłatą. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4255g.

Pralkę SHL nową kupię.
Poznań, tel. 84-564. 4259g

Kupię silnik elektryczny
krótkowzrosty 7 kW. Po-
znań, Umińskiego 26 m. 7.
4240g

Kupię domki i klatki ze-
lazne dla lisów. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 4346g.

Nowoczesny samochód
maolitrażowy kupię. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
4082g.

Kupię pralkę rowerową
(dynamówkę) nową lub
używaną 10 V „Lucifer”.
Poznań-Szczepankowo, ul.
Łosiowa 5. 4267g

Kupię barak mieszkalny
od 60—120 m². Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 4322g wzglę-
dnie Poznań, Gajowa 3, tel.
648-26. 4322g

Sprzedaż

Wózki dziecięce dla lalek
oraz materace tanio i do-
brze sprzedaje firma Brzo-
zowska, Poznań, Czerwo-
nej Armii 10. 3658g

Sprzedam powózkę polow-
czą w bardzo dobrym
stanie. Hieronim Rataj-
czak, Wygoda, poczta
Buk, pow. Nowy Tomysl.
3942g

Skóry i kołnierze z lisów
bardzo tanio sprzedam.
Poznań, Zródlana 32 (So-
lacz). 4019g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, autka koszy-
kowe, czeskie, ceratowe,
spacerówki na łożyskach,
drewniane gietę oraz dla
lalek polecą: Bracia
Chojnacy, Poznań, Wro-
clawska 25. 3823g

Z powodu wyjazdu sprzed-
am futro lalki karaku-
lowe. Poznań, Gwardii
Ludowej 27 m. 5, od godz.
18-21. 4042g

Nutrie białe i srebrne od
500—2.000 zł sprzedam. Po-
znań-Podolany, Muszyń-
ska 4. 4065g

Sprzedam sypialnię kom-
pletną (złota łóżka), Wrze-
śnia, Legii Wrzesińskiej
19. 4180g

Greplarnia czesalnia wel-
ny, czynna codziennie.
Rzepin, Kościuski 48. 4181g

Sprzedam kanarkę — do-
bre śpiewaki, Poznań, Sw.
Michała 67. 4370g

Telewizor marki „Rubens”
sprzedam. Poznań, telefon
45-52. 4396g

Pralkę i kuchenkę (west-
falke) okazjnie sprzedam
Poznań, Garbary 62 m. 4.
4294g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Sprzedam samochód
„Wartburg” (przejeżdża-
jący 30 tys. km) wraz z za-
mianą na samochód „Warszawa”.
Poznań, Daleka 3 (war-
sztat). 4237g

Dla amatorów
wysokich wygranych
Premia 500.000 zł

Dla zwolenników
licznych wygranych
dodatkowo
120 premii po 2.400 zł
razem 164.921 wygranych
K74 — 22.600.800 zł

OGŁOSZENIA DROBNE

Tragarze nowe długości
11 m, profil 25 cm, sprze-
dam lub zamienię na drze-
wo budowlane. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 4290g.

Motocykl „Jawę” 250 ccm
model 58 r. (stan licznika
2.700 km) spieszenie sprze-
dam. Cena 22.000 zł. Ze-
non Jurga, Kościelnia, ul.
Gen. Świerczewskiego 3.
tel. 656. 4298g

Sprzedam tokarnię do
drzewa kołodziejską na
postumencie metalowym
oraz silnik elektr. 2,2 kW
1400 obr. B. Karolczak,
Pobiedziska, ul. Powst.
Wielkopolskich 16. 4300g

Piec do centralnego ogrze-
wania nowy „Camino”
1,5 m na 4-5 pokoi sprze-
dam. Poznań, Winogrody
139 m. 1. 4302g

Sprzedam powypadkową
karoserię samochodu
„Warszawa”. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 4305g. 4305g

Szafę do książek dębowa
sprzedam. Balcerowski,
Poznań, Strzalkowa 6 (sto-
larnia). 4310g

Rower czeski nowy (mę-
ski) sprzedam — 1.300 zł.
Poznań, Plac Zbawiciela 5
m. 4. 4315g

Witrynę nową i radio
„Pionier” sprzedam. Po-
znań, Słowackiego 18 m.
12. 4318g

Sprzedam rower z motor-
kiem. Poznań, ul. Staszki-
ca 21 (warsztat). 4331g

Sprzedam kuchenkę ga-
zową (2 palniki) i piekar-
nik gazowy „Junkers”.
Poznań, Kasztelańska 21.
4332g

Sprzedam samochód Fiat
606 w bardzo dobrym
stanie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 4458g.

Lokale

Kupię mieszkanie wyła-
czone 2- lub 3-pokojowe
w Poznaniu lub mieście
powiatowym Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 4002g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

Pokój z kuchnią — Debiec
oraz pokój na Łazarzu za-
mienię na mieszkanie 2-
pokojowe. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 4284g.

GRAJCIE
w szczęśliwej kolekturze!
WYGRANA 75.000 zł
na los nr 43.796
Krajowej Loterii Pieniężnej
padła w kolekturze
Polskiego Monopoli Loteryjnego
w Poznaniu, pl. Wiosny Ludów 3

K79

Lekarskie

Cecylia Kuligowska — le-
karz, specjalista ginekolo-
gii i położnictwa przy-
jmuje Poznań-Solacz, ulica
Górska 12 w godz. od 15
—17, tel. 614-91. 4440g

Zawiadamiamy

wszystkich zainteresowanych o zmianie
nazwy naszego Przedsiębiorstwa z dotych-
czasowej —

Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa
Przemysłu Drobno

na
**PRZEDSIĘB. ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH
BUDOWNICTWA TERENOWEGO
W POZNANIU**
POZNAŃ, ulica Głogowska nr 117

K104

PANSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ —
DYREKCJA WOJEWÓDZKA W POZNANIU
ogłasza

II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

SAMOCODU OSOB. M-KI MERCEDES V-170.
Przetarg odbędzie się w Dyrekcji Wojewódz-
kiej PZU w Poznaniu, Pl. Młodej Gwardii 8,
o godzinie 10 w terminie:

II przetarg dnia 22 stycznia 1959 r. —
cena wywoławcza zł 15.750

III przetarg dnia 5 lutego 1959 r. —
cena wywoławcza zł 6.562

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć wadium w kasie Dyrekcji Wojewódzkiej
PZU w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień prze-
targu.

Samochód można oglądać w dni powszednie
od godz. 8—15 w Zakładzie pod wyżej wskaza-
nym adresem. K8114

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU
SAMOCODOWEGO ŁĄCZNOŚCI Nr 9
POZNAŃ, ulica Palacza 2, tel.: 625-13

ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:

SAMOCODU CIĘŻAROWEGO - FURGON
MARKI „SKODA”, TYP 1101
w cenie wywołania 14.250 zł oraz

II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

SAMOCODÓW OSOBOWYCH

1. „SKODA”, typ 1101, w cenie wywoł. 45.300 zł
2. „SKODA”, typ 1101, w cenie wywoł. 24.150 zł
3. „SKODA”, typ 1101, w cenie wywoł. 20.700 zł
4. „SKODA”, typ 1102, w cenie wywoł. 20.700 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22 stycznia 1959 r.,
o godz. 10,00 w Przedsiębiorstwie Transportu Sa-
mocodowego Łączności nr 9, w Poznaniu, ulica
Palacza 2.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w jed-
nostce obowiązkowej przetargu wadium w wy-

Pocztówka z Poznania

Nareszcie zima! Ale czy na długo? Przecież tu wygląda parki i drzewa na ulicach. Biel śnieżną na jezdniach już zmasakrowały samochody. Chodniki tu i ówdzie śliskie, gdzieś w piasku wysypały się piaski lub solą.

Przy tej okazji mała dygresja. Soli wysypywano na chodnikach i wsiadającą w ziemię jest trucizną dla drzew. W ten sposób w Warszawie stracono kilka reprezentacyjnych alei. Właściciele drzewostanów, wydali także zakaz stosowania soli na chodnikach, zalecając piasek. Od tej chwili... przed wszystkimi gmachami miejskimi właśnie sypie się sól! Ciekawe, co?

Tak jak i u Was wiecznie aktualny jest tu problem mieszkaniowy. Kończąc się pięćdziesiątka ma dać ponad 25 tys. izb, a następna (1961—1965) ponad 52 tysiące. Gdy te plany zostaną zrealizowane, na jedną izbę wypadnie 1,58 osoby, czyli na 2 izby — trzy osoby i... coś tam jeszcze. Mam nadzieję, że w ten czas nie będę musiał tracić guzików w płaszczu w coraz szczelniej wypełnionych wagonach podmiejskich pociągów, oraz w myślach czuję się właścicielem małego mieszkanka z oknem na gadającą tramwajami ulicę. Marzenia — to piękne wakacje dla umysłu w konkretnej rzeczywistości.

Pomazać można także w kinie. Poznań wzbogacił się o... kiosk sprzedający programy, fotosy i różnych innych publikacji filmowych, nie wyłączając biletów. Najwięcej z tego zadowoleni będą licealiści kompletujący zdjęcia pięknych aktorek.

W Klubie Prasy i Książki (na piętaku) wystawa „Sztućców z Bułgarii” — poznańskiego NOT-a — (Tadeusza Nowickiego i kaliszanina Władysława Kościelnika. W piątek (9 bm.) w auli UAM — „Wieczór sonat” w wykonaniu I. Dubiskiej i Eug. Umińskiej (skrzypce) oraz Alfreda Muellera (fortepian). W sobotę zaś Bal Prasy!

Do domów zagląda nieodzwonne zimowe małżeństwo: Katar z Grypa.

Pozdrowienia

J. P.

Nareszcie śnieg



Fot. K. Przychodzki

Rok 1959 w powiecie ostrowskim

Gruba teczka, którą dano nam do wglądu w Powiatowej Komisji Planowania w Ostrowie, to plan gospodarczy na rok 1959. Ze stosu wniosków, postulatów, protokołów, cyfr wybraliśmy zagadnienie, które powinno zainteresować czytelników z uwagi na swe powiązanie z szeregiem dziedzin życia gospodarczego powiatu: zagadnienie inwestycji.

Nakłady na inwestycje planu terenowego w roku bieżącym wynoszą ogółem 2.585 tys. zł. W porównaniu z rokiem 1958 daje to wzrost o 610,0 tys. zł. Limit ten Prezydium PRN podzieliło w zasadzie między

dwa resorty: rolnictwo i komunikację.

Wydział Komunikacji za 215 tys. zł zamierza rozpocząć budowę pierwszego odcinka drogi Sośnie — Stara Huta. Droga ta ma duże znaczenie gospodarcze nie tylko dla miejscowych gospodarzy, ale również dla Rejonu Lasów Państwowych, państwowych gospodarstw rybnych i innych jednostek państwowych i spółdzielczych — połączy bowiem tamtejsze, wiosną i jesienią dosłownie odcięte od świata wioski ze stacją kolejową w Sośniach i dalej z Odolanowem.

Inwestycje, przyznane Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa, przeznaczone zostały przede wszystkim na meliorację i zagospodarowanie łąk (2 miliony zł) oraz na rozbudowę Przychodni Weterynaryjnej w Ostrowie (340 tys.). Podjęcie tych zadań przyjęte zostało przez społeczeństwo z dużym zadowoleniem, gdyż znane zaniechania naszej gospodarki rolnej w tych właśnie dziedzinach występują najjaśniej.

Niezależnie od tych zadań, mających swe odbicie finansowe w budżecie powiatowym, Prezydium WRN ze swej „kieszeni” przeznaczyło 300 tys. zł na Zakład Sztucznego Unasiennienia Zwierząt w Ostrowie oraz 240 tys. dla POM-u z przeznaczeniem na mechanizację rolnictwa.

Poza tym, na terenie powiatu prowadzona będzie kosztowna, ale ważna dla mieszkańców, budowa Kanału Świeckiego na długość 4 km i regulację strumienia Lutyni również na odcinku 4 km. Planowe i dobre wykonanie tych prac będzie miało duże znaczenie dla południowo-zachodniej części powiatu, gdyż szkody, jakie robi woda wylewając co roku na niedrenowane najczęściej łąki są olbrzymie. Trzeba dodać, że w tej części powiatu teren gruntów ornych równy jest obszarowi łąk i pastwisk, które z tego względu stanowią podstawę hodowli bydła.

Niezależnie od zadań, mających swe pokrycie w środkach limitowych, w powiecie prowadzonych będzie szereg prac w ramach inwestycji pozalimitowych. Poważne nakłady z tego rodzaju środków przewidują: Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych (OZFTMB) — 2.300 tys. zł na elektryfikację i modernizację cegielni oraz budowę suszarni PZGS — 3.081 tys. zł głównie na budowę magazynów towarowo-universalnych oraz ukończenie budowy biurowca w Ostrowie; Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza — 750 tys. zł na rozpoczęcie bu-

Obsłużmy się sami

Pewien niepozorny w Pile sklep znajduje się dziś w albumie samego Ministra Handlu Wewnętrznego. Zdjęcie to trafiło do tego albumu z okazji utworzenia w tym mieście samoobsługowego sklepu spożywczego PSS, jednego z pierwszych w Polsce. Na przyszły rok zapowiedziano już upowszechnienie tych nowych form sprzedaży.

Ponieważ fala racjonalizacji handlu nie ominie również Wielkopolski, odwieźliśmy pilskiego „Sama”, by przekazać jego doświadczenia i przestrogi sklepowej potymności.

Ów samoobsługowy sklep spożywczy mieści się w nowo wybudowanym pawilonie handlowym PSS. Takie pawilony to w Pile nic zresztą nowego — w mieście widzi się wiele takich parterowych budynków, „plombujących” dziury po ruinach, gdzie mieszczą się

sklepy prywatne i uspołecznione, również w śródmieściu. Swoją „Sam” PSS otworzyła w połowie listopada. Wnętrze jego (niezbity kosztowne — 120 tys. zł) urządzone gustownie; wypełniają je półki ustawione wzdłuż ścian, mała lada do sprzedaży towarów na wagę (sery, wędliny) i kasa na środki pomieszczenia. Prócz towarów sprzedawanych przez ekspedientkę reszta była paczkowana. Zdejmowali je z półek (do specjalnych koszy) sami kupujący — obsługiwali się sami. Po odejściu od kasy wychodzili osobnym wyjściem.

Młoda kierowniczka sklepu jest z niego bardzo zadowolona.

— Klienci manka nie robią — mówi. — Wszyscy sami obsługują się, bywalcom idzie to nawet sprawniej, gorzej z przyjeźdnymi. Tym tłumaczmy co i jak, lub obsługujemy sami. Cały wysiłek personel wkłada w zaopatrzenie sklepu uzupełnianie półek z towarem. Niestety, mamy tu do zarzucenia Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Hurtu Spożywcze go: daje nam w paczkach kawę, kaszę, mąkę i jęczmień. Brak natomiast grzybanek, jaglanej i krakowskiej w paczkach (klienci pytali o nie przed świętami). WPHS chce je paczkować pod warunkiem że odstąpimy im 2 proc. marży za paczkowanie... Mamy też prośbę, by paczkowano nam masło w kostki o połowę mniejsze, proszą o to sami klienci.

— Klienci też są zadowoleni z naszego sklepu. Jego popularność pozwoliła nam podwoić obroty, sprzedajemy teraz prawie tyle, co duży sklep dwuzmianowy. Toteż wyniki interesują przyjeźdników. Gościmy często handlowców z innych powiatów i województw.

W czasie mojej wizyty kupowało kilku klientów. Szło to szybko i sprawnie, bez kolejki, bez wymyślań, przy czym personel nie miał wiele do roboty.

Tylko to paczkowanie... (zs)

PCK uczy, pomaga wychować

„Koziołki”

Na ostatnią 86 Poznańską Gry Liczbową „Koziołki” wpłynęło 12 kuponów z pięcioma trafieniami (ponymy liczbami: Oto numery punktów odbioru i banderoli: 9 — 59817 (w Poznaniu); 21 — 172569 (w Poznaniu); 59 — 75600 (w Poznaniu); 70 — 32267 (w Poznaniu); 147 — 177458 (w Gnieźnie); 183 — 38532 (w Wierzbnie); 184 — 43484 (w Krzyżu); 201 — 50906 (w Wolsztynie); 231 — 29832 (w Dolsku); 236 — 36940 (w Bojanowie); 248 — 119291 (w Jarocinie); 259 — 70570 (w Luboniu).

Właściciele wymienionych kuponów otrzymają po 13.402 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 473 uczestników gry po 340 zł, za trzy trafienia — 7399 uczestników po 22 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu, a wygrane za cztery trafienia w oddziałach PKO na terenie województwa poznańskiego od 9 bm.

Wygrane za trzy trafienia na terenie miasta Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów również od 9 bm., a na terenie województwa od 12 bm.

Losowanie 87 Poznańskiej Gry Liczbowej odbędzie się 11 bm. o godz. 13 w Łukowie pow. Kościan.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 87 Gry nagrody w postaci: motocykla WSK (125 ccm), motoroweru, roweru, pralki elektrycznej i zegarka na rękę.

Konin

Za i przeciw

Pracownicy poczty w Koninie postanowili uczcić Słowackiego. Gmach poczty mieści się bowiem na narożniku ulicy Słowackiego i Urbanowskiej. Ma tu zostać wywieśzona tablica pamiątkowa. Pocztaownicy już ufundowali piękny medalion. Jak twierdzi przewodniczący Związku Zawodowego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koninie od dłuższego czasu nie udzieliła odpowiedzi na wniosek o zezwolenie na wywieszenie tej tablicy na ulicy. (zp)

Dworek w Laskowcu niszczy

We wsi Laskowiec stoi dawny dworek. Stąd wywodzi się rodzina Urbanowskich, w której urodziła się Zofia Urbanowska, powieściopisarka okresu pozytywizmu. Obecnie dworek ten niszczy na skutek braku opieki.

Prosimy woj. władze konserwatorskie o zainteresowanie się tym obiektem. (zp)

Sport

Krótko

KOLARZE ROZPOCZĘLI przygotowania do tegorocznego „Wyścigu Pokoju” na zgrupowaniu w Wiśle. Na obóz powołano 12 zawodników, z których 10 już trenuje.

ZA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA Czechosłowacji na rok 1958 uznana została oszczepniczka Dana Zatopkova. Za najpopularniejszą dyscyplinę w roku 1958 uznali sportowcy Czechosłowacji — hokej na lodzie.

W GRINDELWALDZIE (Szwajcaria) rozpoczęły się tradycyjne międzynarodowe zawody narciarskie, w których Polska reprezentowana jest wyłącznie przez biegaczki.

HOKEIŚCI ŁKS pokonali w meczu o mistrz. I ligi hokeja lodowego drużynę Baildonu — Katowice 3:2. Start — Katowice zwyciężył KTH — Krywnica 2:0.

REPREZENTACJA KOSZYKARZY polskich pokonała w miejscowości Inharot wiejską reprezentację Izraela 67:51.

PO ANDERSONIE również i Ashley Cooper przeszedł na zawodowstwo. 22-letni Cooper — jest aktualnym tenisowym mistrzem Wimbledonu. „Cyryl Kramera” wzbościł się więc o światowej sławy rakietę. Kramer jest również jednym z głównych akcjonariuszy towarzystwa naftowego i uchodzi za milionera.

Komunikaty

Międzynarodowy Klub Sportowy nr 2 w Poznaniu organizuje Okręgowe Zawody Eliminacyjne C. 10 i 11 bm. w sali gimnastycznej Lecha przy ul. Matejki 62.

Zarząd Okręgu PTK w Poznaniu posiada skierowania na wczasy narciarskie, na styczeń, luty i marzec. Informacji udziela Ośrodek Ruchu Turystycznego w Poznaniu, Stary Rynek 89/90, tel. 518-39.

Na pięć minut przed mrozem

1959 przyniósł oczekiwaną od dawna obniżkę temperatury i opady śniegu. Jeżeli pogoda się utrzyma, to już wkrótce tysiące młodzieży będzie mogło korzystać z przyjemności ślizgawki. Naszych dziennikarzy sportowych szczególnie zaciekał fakt przygotowań sztucznych lodowisk w Poznaniu i w województwie. Aby uzyskać informacje w tej sprawie zwróciliśmy się do inicjatorów akcji urządzania lodowisk — zarządców miejskiego i wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

— Jesteśmy już całkowicie przygotowani. Czekamy tylko na ustalenie się mrozu, by wylać wodę na przysposobione uprzednio tereny — powiedział nam sekretarz Zarządu Miejskiego TKKF — Czesław Reszewski. — Ogółem w Poznaniu czynnych będzie 25 lodowisk. Gospodarzami ich są harcerze, szkoły, ZMS, kluby sportowe i ogniska TKKF. Obok, posiadających już od dawna wyrobioną markę lodowisk Warty i AZS, do najlepiej urządzonych w naszym mieście można zaliczyć również obiekt Ogniska TKKF na Winiarach. Lodowisko to będzie oświetlone i zradiofonizowane, a w bufecie znajdą się ciepłe zakąski i gorąca herbata. Prawdopodobnie będzie tam również wypożyczalnia łyżew. Lodowisko na Winiarach ogrodzone jest bandami hokejowymi. Tamtejsi działacze noszą się z myślą zorganizowania u siebie turnieju dla drużyn hokejowych.

Wszystkie lodowiska zostały zorganizowane w dużej mierze przy co prawda skromnym poparciu finansowym TKKF, Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej i nie których dzielnicowych rad narodowych.

— Nie zasympają również gruszek w popiele działacze terenowi — powiedział nam pracownik Zarzą-

du Wojewódzkiego TKKF p. Wilczyński. — W ciągu zimy przewidyujemy uruchomienie na terenie województwa 81 lodowisk. Niektóre z nich były już czynne podczas pierwszej fali mrozów.

Jak wynika z wypowiedzi obu naszych rozmówców akcja jest na leżycie przygotowania. Czekamy więc na wyniki i zyczymy powodzenia.

Rozmawiał: WL. OF.

Hokeiści USA wystąpią na Torkacie

Polskiemu Związkowi Hokeja na lodzie udało się zakontraktować międzynarodowe spotkanie Polska — USA, które odbędzie się 25 lub 28 lutego na sztucznym lodowisku w Katowicach. Pojedynek ten będzie ostatnim egzaminem naszej reprezentacji przed startem w mistrzostwach hokejowych świata, które rozegrane zostaną w marcu na terenie czterech miast Czechosłowacji: w Ostrawie, Brnie, Bratysławie i Pradze. Drużyna Polska walczyć będzie w jednej z grup eliminacyjnych w Ostrawie.

Organizatorzy liczą z udziałem około 12—15 drużyn.

W ostatnich latach nasi reprezentanci zmierzali się z drużyną USA dwukrotnie. W 1955 r. na mistrzostwach w NRF Polacy przegrali 2:6 oraz na mistrzostwach świata w Oslo, gdzie ulegliśmy zamorskim hokeistom 4:12.

Najbliższe dwa spotkania z hokejową reprezentacją NRF w Warszawie i Łodzi będą pierwszym sprawdzianem formy naszej czołówek. (x)

Styczeń

8
czwartek

Imieniny

Marcjanny,
Seweryna

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Lakmé”; — POLSKI — g. 19 „Gbur”; NO-WY — g. 19 „Adwokat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Baj w Savoy-u”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Porwanie Sabinek”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; MARCINEK — g. 16.30 „Przedstawienie gwiazd kowe”.

W terenie — dziś:

KALISZ — „Porwanie Sabinek”; SYCOW — „Uciełka mi przepióreczka”; GNIEZNO — „Pastorałka”; „Królowa śniegu”; BOREK — „I co z takim zrobić”; LESZNO — „Mąż pogrzebiony”; GOLANEC — „Przygoda florencka”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Wiosna — jesień — miłość” (franc., 16 l.); Stylowe: „Dom, w którym żyjemy” (radz., 16 l.); Wolność: „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD, 16 l.); GNIEZNO — Lech: „Bitwa o ciężką wodę” (franc., 12 l.); Polonia: „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (franc., 18 l.); OSTROW — Roma: „Ostatni akt” (aust., 14 lat); Słońce: „Dama z perłami” (NRD, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Ogniste wiorsty” (radz., 14 l.); PILA — Iskra: „Ostatni akt” (aust., 14 l.); Lotnik: „Cichy Don” II seria (radz., 18 lat).

Radio

PROGRAM I

16.15 — muzyka rozrywkowa; 16.45 — pieśni w wyk. Kamili Dangor; 17 — aud. dla młodzieży szkolnej; 17.30 — muzyka i aktualność; 17.55 — radio-reklama; 18.10 — trybuna nauki; 18.20 — konc. Ork. Rozg. Łódzkiej PR; 19.26 — wiadomości sport; 19.30 — muzyka taneczna; 20 — scena polska — Maria Malicka; 21.05 — Melchior Wańkowicz o sensie politycznym książki Wassermana o Ziemiach Zachodnich Polski; 21.27 — aud. z cyklu: „Opary w przekroju”; 22.22 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — piosenki radzieckie; 15.30 — aud. dla dzieci; 16 — opowieści o Moniuszce; 16.45 — aud. historyczna; 17 — komunikaty; 17.05 — dla dzieci „Nasza kronika”; 17.35 — felieton aktualny; 17.45 — sport; 17.50 — zapomniane melodie; 18.10 — jutro w Poznańskiej Filharmonii; 18.25 — audycja aktualna; 18.35 — muzyka i aktualność; 19 — muzyka tan.; 19.15 — rondo pieśniarskie „W piekle byłam”; 19.50 — muz. tan.; 20.27 kronika sport; 20.40 — „Opowiadania” — gra Gertruda Konatkowska; 21 — muzyka rozr.; 21.30 — dyskusja przed mikrofonem; 22.05 — Młodzieżowy Uniwersytet Radiowy; 22.25 muz. tan.; 22.46 — w literackiej kawiarni; 23.06 — wieczorna aud. kameralna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30 (P-n), 20, 22, 23.50.

Telewizja

17.40 — telerozmaitości; 18.20 reportaż telew. „Z wizytą u Telimieny”; 19.30 — dziennik telew.; 20 — dyskusja; 20.30 — „Zło krąży”.